Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 8 maja 1938 Nr 125

Adam Romer

Po rozmowach rzymskich

Spotkanie „wodzów“ Włoch i „Wielkich Niemiec“, uroczystości niebywałe w Rzymie i Neapolu, goszczenie Adolfa Hitlera przez króla Wiktora Emanuela, potomka starej dynastii Sabaudzkiej, noszącego dziś tytuł cesarza Abisynii, — wszystko to ma swoją doniosłą wymowę polityczną. Stolica Włoch współczesnych stała się dziś niezmiernie ważnym czynnikiem w Europie, w znacznym stopniu kosztem stolicy Francji, doprowadzonej nad skraj przepaści gospodarczej i politycznej przez międzynarodówkowe rządy „frontu ludowego“.

Mniejsza jednak o oficjalne komunikaty; zaglądnijmy nieco za kulisy tak manifestacyjnie podkreślanej solidarności „osi Rzym—Berlin“! Sytuacja Włoch jest dziś, po zawarciu porozumienia angielsko-włoskiego i w przededniu zawarcia analogicznego porozumienia włosko-francuskiego, daleko korzystniejszą od sytuacji Niemiec. Mają one dziś, — w wyniku ostatnich rozmów londyńskich pomiędzy ministrami Anglii i Francji, do czynienia ze zwartym frontem obu demokratycznych mocarstw zachodnich, równającym się niemal sojuszowi wojskowemu. Mocarstwa te są już, względnie będą niebawem, w zgodzie z Włochami, których żądania tym łatwiej i tym chętniej mogły spełnić, że uzyskały rękojmię nienaruszalności suwerennych praw Hiszpanii po pewnym już zwycięstwie generała Franco; Włochom wystarcza całkowicie usunięcie groźnego sąsiedztwa Sowietów z Półwyspu Iberyjskiego. Natomiast Niemcy, którym i Włochy nie pozwoliłyby wyciągnąć zbyt wielu materialnych korzyści z pomocy, udzielonej narodowcom hiszpańskim, nie widzą po stronie mocarstw zachodnich żadnej gotowości do koncesji, ani w dziedzinie kolonialnej, ani względem pretensji niemieckich w Europie środkowej. Oba mocarstwa szykują się nawet do

nacisku na Berlin

w kierunku powstrzymania Niemiec od wspomagania irredenty Niemców czeskich.

Co prawda Niemcy, wiedząc o zastrzeżeniach Anglii przeciwko ewentualnemu angażowaniu się zbrojnemu w sprawach Europy środkowej, o bezwzględnej neutralności Belgii i o trudności sforsowania gigantycznie ufortyfikowanej linii Renu, niewiele może sobie robią z pogróżek francuskich. Lekceważą je one tym bardziej, że dziś właśnie na łamach wcale poważnych i wpływowych dzienników francuskich (np. „Temps“, „Je suis partout“, „Gringoire“ itp.) zaczęła się formalna kampania przeciwko dotrzymaniu zobowiązań względem Czechosłowacji, kampania, w której rej wodzą mężowie stanu w rodzaju p. premiera Tardieu i prof. Barthelemy (kampania ta inspirowana jest po części przez czynniki przeciwmasońskie, po części operuje argumentami o rzekomej nieaktualności pewnych traktatów oraz „niedopuszczalności poświęcenia tych milionów Francuzów dla zmuszenia trzech milionów Niemców do uległości Czechom...“!?). Cóż z tego, kiedy właśnie o sprawę Czechosłowacji rozbić się może cała oś Rzym—Berlin!

Mussolinii jest niewątpliwie genialnym politykiem, świetnie wyczuwającym i włoską rację stanu i tętno nastrojów własnego narodu. Naród ten, jak zgodnie stwierdzają korespondenci, wcale nie okazał ponadurzędowego entuzjazmu dla tych, którzy w Rzeszy depczą najświętsze uczucia Włochów, ich przywiązanie do Wiary katolickiej! Inaczej brzmiały owacje na cześć odjeżdżającego do Castell Gandolfo umiłowanego Papieża! Tą drogą Niemcy nie wejdą do serc włoskich. Nad Dunajem zaś Włochy, pogodzone z musu z Anschlussem, dopuścić nie mogą i nie dopuszczą do realizacji „Mitteleuropy“, do oddania całego dorzecza Dunaju pod hegemonię Trzeciej Rzeszy. Największym dziś dla Włoch niebezpieczeństwem byłaby tego rodzaju ugoda czechosłowacko-niemiecka, która by za cenę poręczenia całości granic Czechosłowacji, oddała ją pod dominujące wpływy Konrada Henleina, wodza Niemców czeskich z ramienia Hitlera. Myśl Mussoliniego sprowadza się do konieczności

powstrzymania naporu Niemiec na obszar dunajski

przez utworzenie bloku współzainteresowanych i zaprzyjaźnionych z Włochami państw. Trzonem takiego bloku mają być Węgry, pogodzone i współdziałające z Jugosławią i Rumunią. Polska miałaby być na północy takim samym oparciem dla takiego bloku, jakim byłyby Włochy na południu. Rola Polski, sojuszniczki Francji, jest więc w całej pełni doceniana przez Włochy w tej sprawie.

W spoistość dzisiejszej Czechosłowacji Włochy nie wierzą, uważając ją za pomost raczej, niż za przegrodę dla ekspansji niemieckiej!? Federalizacja Czechosłowacji, którą zaleca Anglia i na którą zgodziłaby się od biedy Francja, byłaby z włoskiego punktu widzenia tylko powiększeniem tak

wygodnej dziś Niemcom słabości Czechosłowacji.

Odstąpienie zaś Niemcom dzielnicy niemieckiej bez odpowiedniej kompensaty dla Węgier, również byłoby nie do przyjęcia dla Rzymu. Kompromis włosko-niemiecki byłby najłatwiej do osiągnięcia przez uznanie postulatów dzielnic obcoplemiennych Czechosłowacji za jej sprawę wewnętrzną; w takim razie liczyć się należy z powstaniem bloku mniejszości narodowych, który, w razie pozyskania katolików słowackich, liczyć mógłby na uzyskanie większości w przyszłym parlamencie praskim. Gdyby zaś w rezultacie miało dojść do czegoś w rodzaju rozbicia od wewnątrz, to Włochy uważałyby Słowaków i Czechów na ich własnych obszarach narodowych za doskonale dających się objąć wspomnianym powyżej blokiem, wówczas dopiero całkowicie scementowanym.

Ukończona właśnie konferencja Małej Ententy w Sinaja, której kulisy również znamy, doskonale uzupełnia rzeczony obraz. Wykazała ona bowiem brak jakiejkolwiek stąd gwarancji dla Czechosłowacji. Jugosławia marzy o ugodzie z Węgrami, wciąga na tę drogę Rumunię i bezwarunkowo nie wystąpi przeciwko Niemcom. Skoro zaś jednostronna agresja węgierska nikomu nie grozi, więc i całe założenie Małej Ententy stało się bezprzedmiotowe. Rumunia, związana z Polską, przeciwstawi się też bezwarunkowo jakiejkolwiek próbie przelotu czy przemarszu wojsk sowieckich, gdyby chciały przyjść z pomocą Czechosłowacji. W takiej sytuacji Praga znalazła się wobec niesłychanie ciężkiego dylematu orientacyjnego...

Jedno jest pewne: Całe to zagadnienie Europy środkowej nie może być rozwiązane bez udziału Polski! Musimy wiedzieć, czego chcemy i powiedzieć to tak, by wszyscy dobrze nas zrozumieli!

Dłuższa rozmowa amb. Wysockiego z Hitlerem w Rzymie

Rzym 7. V. PAT. **Kanclerz Hitler przyjął 6 b. m. w pałacu kwirynalskim ambasadora R. P. przy Kwirynale Wysockiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.**

Szef „Żelaznej Gwardii“ oskarżony o zdradę stanu

Bukareszt, 7. V. (PAT). Agencja Rador ogłasza następujący komunikat: W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez prokuraturę wojskową drugiego korpusu armii, po dokonaniu rewizji i po zbadaniu znalezionych dokumentów, została przed sądem wojennym wytoczona sprawa o zdradę stanu i przechowywanie broni, zagrażające bezpieczeństwu państwa, przeciwko byłemu szefowi „Żelaznej Gwardii“ Corneliu Codreanu.

* * *

Bukareszt, 7. V. (PAT). W ciągu najbliższych 10 dni odbędzie się przed sądem wojennym proces Codreanu, oskarżonego o zdradę stanu. Codreanu grozi kara od 5 do 20 lat ciężkich robót.

Akt oskarżenia

przeciwko szefowi „Żelaznej Gwardii"

Bukareszt, 7. V. (PAT). Akt oskarżenia, sporządzony przez władze sądowe przeciwko b. szefowi „Żelaznej Gwardii" Corneliu Codreanu, zawiera 40 stron i wylicza wszystkie przestępstwa, o które go podejrzewano od kilku miesięcy. Jednak dopiero energiczna akcja policyjna, zarządzona przez ministra spraw wewnętrznych Calinescu w całym kraju, dała konkretne dowody winy. **Dokumenty**

nie udowadniają,

że Codreanu w interesie państw obcych usiłował rozbić legalne organizacje, zwłaszcza zaś paraliżować obronę narodową. Organizacja „Gwardii Żelaznej" ściśle zakonspirowana, opierała się na „komórkach" z nielicznymi członkami. Te komórki były za pośrednictwem swoich szefów, lub specjalnych łączników połączone w organizacje departamentalne, które przechowywały archiwa. W tych komórkach rozwijana była żywa działalność zwolenników „Żelaznej Gwardii", złożonych z ludzi niepewnych, lecz mogących być użytymi do pewnych celów, lub przeciwnie — ludzi zbyt wybitnych na to, by się mogli angażować w akcji bezpośredniej. Wszystkie nici organizacji zbiegały się w rękach Codreanu. Organizacją czysto wojskową „Żelaznej Gwardii", która miała przeprowadzić przewrót rewolucyjny, były oddziały „Moiza Marins" od nazwisk dwóch legionistów, poległych w Hiszpanii. Oddziały te były rozmieszczone w 13 garnizonach całego kraju. Każdy oddział liczył 771 ludzi. Akcję oddziałów legionistów przygotowywała organizacja terrorystyczna, **której sprężyn nie udało się wykryć, nie ulega jednak wątpliwości, że kierowana ona była przez najwyższego szefa.** Znane są również zbrodnie, popełnione przez tę organizację, **z których najbardziej sensacyjną było zabójstwo premiera Duca.** Wiadomym jest, że organizacja ta uważała za konieczne **dokonanie 200 egzekucyj celem dojścia do władzy. Legion przeprowadzał systematyczne szpiegostwo w łonie najważniejszych urzędów państwowych. Dowiedzioną jest rzeczą, że Codreanu otrzymywał** z zagranicy subsydia w wysokości 45 milionów lei miesięcznie.

Czechosłowacja prosi rząd polski

o współpracę w zwalczaniu antypolskiej akcji Kominternu

Warszawa, 7. V. (PAT). Urzędowo komunikują: **W odpowiedzi na demarche rządu polskiego w Pradze w sprawie antypolskiej akcji ekspozytury Kominternu w Czechosłowacji oraz tamtejszej partii komunistycznej, rząd czechosłowacki, jak wiadomo, nadesłał rządowi polskiemu notę, przyjmującą do wiadomości zarzuty strony polskiej i zawierającą deklarację co do podjęcia energicznych kroków przeciwko tej działalności wywrotowej, rozwijanej w Czechosłowacji i skierowanej przeciwko Polsce. Jednocześnie rząd Czechosłowacji prosił o pomoc ze strony polskich władz kompetentnych w tej sprawie.**

Stanowisko rządu czechosłowackiego rząd polski przyjął do wiadomości, podkreślając jednak, że za wykonanie powyższego zobowiązania, przyjętego przez rząd czechosłowacki, będzie dopiero uważał konkretne wyniki kroków, podjętych przez rząd republiki czechosłowackiej przeciwko wspomnianej akcji wywrotowej.

Kiedy zmądrzeją?

Manowce czeskiej myśli politycznej

Praga, 7. V. (PAT). Zbliżone do sfer rządowych pismo „Noviny" publikuje dziś artykuł **Jestera, pod którym to pseudonimem ukrywa się płk. sztabu generalnego Moravec**, autor znanych broszur wojskowo-propagandowych na temat „Polska i Czechosłowacja". **Autor stoi na stanowisku, iż ewentualne porozumienie polsko-czechosłowackie byłoby z korzyścią jedynie(!) dla Polski.** Zyskałaby ona bowiem „znakomitego" sprzymierzeńca. **Sytuację Polski ocenia płk. Moravec jako krytyczną ze względu na sąsiedztwo Rosji Sowieckiej, z którą natomiast Czechosłowacja posiada** — jak powiada płk. Moravec — **sojusz.** W tych warunkach porozumienie polsko-czechosłowackie jako korzystne tylko(!) dla strony polskiej, **musiałoby być uzależnione od uprzedniego uzgodnienia (!) z Pragą kierunku(?) polskiej polityki zagranicznej.**

Demarche W. Brytanii w Berlinie

w sprawie Niemców sudeckich

Berlin, 7. V. (PAT). Urzędowo komunikują, ambasador angielski odwiedził podsekretarza stanu Woermanna, by poinformować urząd spraw zagranicznych o krokach, podjętych przez rząd angielski w interesie rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich.

Sygnatura: II. Km. 375/38.
(Dawniej II. Km. 164/35).

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1938 r. o godz. 10-ej w Sądzie grodzkim w Tarnowie, sala posiedzeń Nr. 118, III. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki 1. Jochwety vel Jetti z Tanenbaumów Auerbachowej; 2. Racheli vel Reginy z Tanenbaumów Semlowej, nieruchomość lwh. 830 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składa się z parc. bud. lkat. 187/4 o obszarze 113 m. kw., na realności tej stoi dom murowany jedno-piętrowy, kryty blachą, posiada instalację gazową, wodociągową i częściowo elektryczną. Wejście do domu przez klatkę schodową ·bcą, od ul. Focha 7. Realność ta położona jest w Tarnowie, przy ul. św. Anny, posiada urządzoną księgę hipoteczną, znajdującą się przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Szczegółowy opis tej nieruchomości znajduje się w aktach II. Km. 164/35. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.356.—, cena zaś wywołania wynosi zł 7.767.—. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1036.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina Nr. 29, sala Nr. 69.

Dnia 5 maja 1938 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

Sesja nadzwyczajna w czerwcu?

Warszawa, 7. V. (Tel. wł.) **Krążą pogłoski, że nadzwyczajna sesja Sejmu zwołana zostanie w pierwszych dniach czerwca, a pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 10 czerwca.**

Kronika telegraficzna

WARSZAWA — Minister sprawiedliwości Witold Grabowski wyjechał na kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

KRÓLEWIEC — Panujące stale na wybrzeżu Sambii burze i nawałnice uniemożliwiają rybakom połowy. Uskarżają się oni, że połów łososia **w tym roku zupełnie się nie udał.**

WIEDEŃ — Jak donosi „Echo" b. austriacki fabrykant broni Mandl, przyjaciel ks. Stahremberga, który uciekł przed przewrotem z Austrii do Brazylii, pozostawił zaległości podatkowych na sumę 345.000 szylingów.

Japonia kolonizuje Mandżurię

Tokio, 7. V. (PAT). Ministerstwo spraw zamorskich ogłosiło plan emigracji osadników japońskich do Mandżurii. Według tego planu przewiduje się, że w ciągu 20 lat przybędzie do **Mandżurii półtora miliona młodych Japończyków i Japonek.** W roku bieżącym przewiduje się wyjazd do Mandżurii 30 tys. młodzieży japońskiej obojga płci w wieku od 15 do 18 lat, świeżo po ukończeniu nauki w szkołach ludowych. Obecnie w Mandżurii **przebywa już pierwsza partia młodych osadników w liczbie 5 tys., którzy otrzymali przed wyjazdem wykształcenie rolnicze.**

Przygotowania do chrztu ks. Beatryczy

Amsterdam, 7. V. (PAT). Uroczysty chrzest **księżniczki Beatryczy, córki księżny Julianny, odbędzie się dnia 12 maja w Hadze.** Aktu chrztu dokona proboszcz parafii, do której należy zamek Soestdijk. Rodzicami chrzestnymi będą: król Leopold belgijski, angielska księżniczka Alicja, książę Adolf Fryderyk Meklemburski, księżna Erbach-Schoenberg i hrabina Kotzebue. Na uroczystości zaproszono licznych gości z zagranicy. W dzień chrztu odbędą się liczne zabawy ludowe w Hadze i innych miastach Holandii.

Zwiększenie się personelu poselstwa litewskiego

Warszawa, 7. V. (Telef.) W bieżącym tygodniu skład poselstwa litewskiego powiększył się, gdyż do Warszawy przybył kierownik wydziału konsularnego p. Antoni Androsunas i przydzielony do sekretariatu poselstwa **Witold Alfejka. Poselstwo litewskie prowadzi rozmowy w sprawie wynajęcia lokalu biurowego w budynku na rogu ul. Koszykowej a al. Ujazdowskich. Przeniesienie biur z hotelu Europejskiego ma się odbyć jeszcze w bieżącym miesiącu.**

W związku z zawarciem porozumienia kolejowego polsko-litewskiego rozpatruje się plan rozbudowy stacji granicznej Zawiasy, **gdzie ma być wzniesiony odpowiedni budynek dworca kolejowego, w którym znajdzie pomieszczenie placówka pocztowa i kontrola celna.**

Kielce

SOKÓŁ KIELECKI W HOŁDZIE Ś. P. KS. BP. A. ŁOSIŃSKIEMU. Pierwszą rocznicę zgonu ordynariusza diecezji kieleckiej — ś. p. ks. Bp. A. Łosińskiego, uczcił „Sokół" kielecki garstką wspomnień. Ś. p. ks. biskup Łosiński na równi z innymi organizacjami specjalną troską otaczał T-wo Gimn. „Sokół". Od samego początku ks. Bp Łosiński z urzędu wyznaczył w swej diecezji dla „Sokoła" księży kapelanów, aby mieć bezpośredni kontakt z tą organizacją. Podczas uroczystości kościelnych, czy to wielkich świąt, czy Bożego Ciała, misyj, odpustów, czy pochodów narodowych reprezentacja Sokoła w swych barwnych strojach zawsze asystowała przy ceremoniach kościelnych. Nawzajem, w uroczystych obchodach świąt i rocznic, oraz podczas imprez sportowych „Sokoła" również brał udział ksiądz kapelan, „Gniazda" i inni reprezentanci Duchowieństwa. **Lecz nie tylko duchowo ś. p. Bp Łosiński otaczał miłością i troską „Sokół", ale nie szczędził też dla niego materialnej opieki i pomocy. W okresie, kiedy T-wo Gimnastyczne „Sokół" pozbawiono posiadanych uprawnień w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, kiedy do jego członków stosowano ostre rygory, by ich nakłonić do opuszczenia tej organizacji, kiedy podkopywano materialne podstawy jego egzystencji, wówczas śp. ks. biskup Łosiński mocą swego autorytetu dodawał wiernym i nieodstępnym druhom i druhnom otuchy i wiary w niezawodne zwycięstwo idei sokolej, a w momentach krytycznych wspierał finansowo „Gniazdo" kieleckie ze swych osobistych funduszów. W uznaniu tych zasług walne zgromadzenie członków w 1935 r. nadało ś. p. ks. b. Łosińskiemu tytuł honorowego członka. Dzięki tej wydatnej i troskliwej opiece, żywotność organizacji sokolej w Kielcach zawsze stała na wysokości zadania i mogła służyć jako wzór sprawności i hartu dla wszystkich Gniazd w Polsce w dobie ich depresji i załamania się pod naciskiem nieprzyjaznych warunków.**

WYRZUTY SUMIENIA POWODEM SAMOBÓJSTWA. Dnia 1 maja we wsi Chlin, powiatu zawierciańskiego K. Barczyk w czasie sprzeczki postrzelił w nogę znanego awanturnika J. Mata. Barczyk dnia 3 maja pod wpływem rozstroju nerwowego udał się na cmentarz parafialny w Chlinie i tam wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Ostatni dzień procesu
Starzyński — Studnicki

Warszawa, 7. V. (Tel.). Dziś w drugim dniu procesu w Sądzie Apelacyjnym przeciwko p. Studnickiemu z oskarżenia prez. Starzyńskiego przez cały dzień przemawiały strony. Prokurator Missuna omawiał kolejno poszczególne momenty skargi apelacyjnej p. Studnickiego, utrzymując, *że nieuzasadnionym okazał się zarzut postawiony zachłanności p. Starzyńskiego. Postawienie takiego zarzutu należy traktować jako zniesławienie.* Co do zdjęcia obrazka Matki Boskiej, to prokurator podnosi, że obrazek usunięto czasowo w związku z remontem pokoju szofera. Nie można więc stawiać p. Starzyńskiemu zarzutu dwulicowości, a tym bardziej nie można mu czynić zarzutu z powodu depeszy do Ojca św. Zarzut, że prezydent Starzyński korzysta z usług zauszników jest krzywdzący, podobnie jak zarzut wprowadzenia na teren miejski systemu donosicielstwa i wywiadu. Zarzut łamania charakterów i wprowadzania złych obyczajów uważa prokurator za zbyt ogólnikowy i twierdzi, że wszelkie usiłowania p. Studnickiego udowodnienia tego zarzutu *spełzły na niczym.* P. Studnicki podniósł brak fachowości p. prez. Starzyńskiego na wszystkich stanowiskach zajmowanych przez niego, zapominając o opinii premiera Składkowskiego i prof. Bartla o p. Starzyńskim. Prok. Missuna omawiał także t. zw. sprawę drożdżową i utrzymywał, *że opierała się ona na plotkach osób, nie zasługujących na zaufanie* Pełnomocnik oskarżyciela p. Starzyńskiego adw. Skoczyński oświadczył, że przyłącza się do wywodów prokuratora i prosi o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji.

Z wywodami prokuratora polemizował obrońca p. Studnickiego adw. Zieliński wskazując, że prokurator mówił o dwulicowości p. Studnickiego a zapomniał o jego 50-letniej działalności o jego odwadze i bezinteresowności, co podkreślali różni wybitni ludzie podczas procesu w pierwszej instancji. Broszura p. Studnickiego walczy nie z człowiekiem,

lecz z systemem.

Czyż nie o łamaniu charakterów świadczy zwrócenie się grupy wysokich urzędników miejskich do gen. Szpakowskiego o poradę, czy nie powinni zapisać się do BB, aby uratować posady? Zeznania p. Koszki (świadek w procesie Idzikowskiego i Michalskiego — uw. red.) wystarczą do tego, by mieć pojęcie o tym, *że w Ministerstwie Skarbu nie panowały dobre obyczaje* (prez. Starzyński był swego czasu wiceministrem skarbu, — uw. red.).

Adwokat Zieliński poparł skargę apelacyjną adw. Chmurskiego i przyłączył się do jego wywodów. Wyroku spodziewać się należy w późnych godzinach wieczornych.

Zgon b. premiera Oktawiana Gogi

Bukareszt, 7. V. (PAT). B. prezes rady ministrów Oktawian Goga zmarł dzisiaj po południu w swym pałacu w Siedmiogrodzie.

Przed dwoma dniami, jak wiadomo, b. premier został sparaliżowany i od czasu tego stan jego zdrowia stale się pogarszał. Chory zmarł nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności.

Oktawian Goga urodził się w r. 1881 w Siedmiogrodzie. Studia ukończył w Budapeszcie i Berlinie. Początkowo całkowicie oddał się działalności literackiej. W r. 1902 założył czasopismo literackie „Lucea Farul". Jednocześnie zajął wkrótce jedno z wybitniejszych miejsc w dziennikarstwie rumuńskim, stając na czele dziennika „Tara Noastra".

Oktawian Goga był prezesem związku literatów rumuńskich i członkiem akademii umiejętności w Bukareszcie. Po wojnie zaczął brać coraz żywszy udział w życiu politycznym kraju. Już jako deputowany w r. 1922 zostaje ministrem wyznań. W r. 1926/27 zajmuje stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Początkowo należał on do stronnictwa ludowego, na którego czele stał Avarescu. Później założył własną partię. Jako przewodnica chrześcijańsko-narodowej partii rumuńskiej 28 grudnia 1937 r. po ustąpieniu rządu Tatarescu, Goga otrzymał od króla misję stworzenia rządu, na czele którego stał do 10 lutego 1938 r.

——o——

5041 Włochów zginęło w Hiszpanii

Rzym 7. V. (PAT). Ogłoszono tu 14 listę legionistów włoskich poległych w Hiszpanii. Lista zawiera 229 nazwisk. W czasie bitwy nad Ebro od 9 marca do 30 kwietnia poległo 67 oficerów i 544 legionistów, zaś 197 oficerów i 2219 legionistów zostało rannych, 11 legionistów zginęło bez wieści, 3 dostało się do niewoli. Ogólne straty włoskie w wojnie w Hiszpanii wynoszą dotychczas 5041 osób.

Postępy powstańców mimo deszczów i burz

Salamanka, 7. V. (PAT). **Główna kwatera wojskowa komunikuje: na wybrzeżu katalońskim poczyniliśmy pomimo niezwykle silnej burzy i deszczów znaczne postępy. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Zajęliśmy na odcinku Morella wieś Cinotorres, po czym posunęliśmy się o kilkanaście kilometrów naprzód. Zajęliśmy pozycje niezwykle ważne pod względem strategicznym.**

——x——

Walencja, 7. V. (PAT). Samoloty powstańcze bombardowały dzisiaj rano port Walencji. Jest 8 zabitych i kilkunastu rannych. Szkody materialne znaczne.

1 milion Niemców w partii Henleina

Praga, 7. V. (PAT). Z okazji 40-ej rocznicy urodzin, Henlein otrzymał wiele podarunków, a wśród nich 10.000 marek, przesłanych do jego dyspozycji na opiekę społeczną przez „Niemiecki Instytut Cudzoziemski" w Sztutgarcie. Podczas uroczystości, zorganizowanej na cześć Henleina, poseł Koellner ogłosił, **że liczba członków partii sudecko-niemieckiej osiągnęła już 1 milion.**

Belgii grozi kryzys gabinetowy

Bruksela, 7. V. (PAT). Koła dobrze poinformowane zaprzeczają pogłoskom, jakoby Janson zamierzał złożyć dziś po południu królowi dymisję gabinetu. Zresztą król wróci do stolicy dopiero w sobotę wieczorem, lub w niedzielę rano.

* * *

Bruksela, 7. V. (PAT). Minister spraw zagr. Spaak odroczył ze względu na obecną sytuację polityczną swój odjazd do Genewy, gdzie miał wziąć udział w pracach Rady Ligi Narodów. Dzisiejsza rada ministrów ustali stanowisko, jakie delegat Belgii ma zająć wobec spraw, które będą poruszane na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 7. V. (Telef.). Dziś w drugim dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **50.000 zł na nr 3.025, 25.000 zł na nr 3.004, 15.000 zł na nr 4.745, 10.000 zł na nry: 32.677, 43.345, 99.496, 5.000 zł na nry: 142, 108.742, 126.270 127.772, 2.000 zł na nry: 13.019, 17.867, 18.136, 33.443, 42.018, 44.497, 70.215, 70.296, 5.635, 83.868, 90.875, 96.835, 112.322, 118.692, 123.484, 134.318, 146.285, 147.354, 152.536.**

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **20.000 zł na nr 115.048, 15.000 zł na nr 26.982, 10.000 zł na nr 92.819, 5.000 zł na nry: 16.772, 24.832, 44.650, 2.000 zł na nry: 17.651, 21.303, 22.392, 30.211, 35.736, 37.8919, 55.376, 57.556, 64.350, 67.390, 75.422, 77.190, 85.431, 89.016, 90.069, 103.10, 106.145, 107.261, 109.294, 111.650, 130.803.**

Nowy członek O. Z. N.

Warszawa, 7. V. (Telef.). Dziś przystąpił do Koła Parlamentarnego O. Z. N. poseł **Antoni Hanebach**, wybrany w powiatach płockim, błońskim i gostyńskim. W kołach parlamentarnych zwrócono uwagę na jego przystąpienie z tego względu, że Hanebach uchodził za bliskiego współpracownika pułkSławka i był ongiś zastępcą generalnego sekretarza BBWR.

Udział wojska w uroczystośc. żałobnych w 3 rocznicę zgonu marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 7. V. (PAT). W uroczystościach żałobnych w trzecią rocznicę zgonu marsz. Piłsudskiego, wojsko weźmie udział według ustalonego przez władze centralne porządku.

Wieczorem ulicami miast przemaszerują w capstrzyku żałobnym oddziały wojska, przy akompaniamencie werbli. Orkiestry wezmą udział w capstrzyku, lecz nie będą grały. O godz. 20.30 nastąpią w oddziałach uroczyste apele, podczas których zostaną odczytane wyjątki z rozkazu wydanego przez marsz. Piłsudskiego po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. W tym samym czasie odbędzie się z udziałem wojska złożenie hołdu pamięci pierwszego marszałka Polski w Warszawie na dziedzińcu belwederskim, w Krakowie — na Wawelu, oraz w Wilnie — na Rossie. O godz. 20.45 do 20.48 w całym państwie zostanie zarządzona trzyminutowa cisza, którą w oddziałach wojskowych poprzedzą żałobne werble.

W ciągu całego dnia orkiestry wojskowe grać będą tylko hymn narodowy na powitanie i pożegnanie Prezydenta R. P., Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz sztandarów pułkowych. Poza tym grać mogą tylko podczas nabożeństw żałobnych.

Z. N. P. wyjaśnia w sprawie krzyży

Warszawa, 7. V. (Telef.). Zarząd Gł. Związku Nauczycielstwa Polskiego zaprzecza wiadomości jakoby wydano polecenie zdjęcia krzyżów, zawieszonych w biurach Zarządu w Warszawie na polecenie kuratora Musioła. Zarząd utrzymuje, że krzyże w 10 pokojach, w drukarni, jadalni oraz dwu salach zawieszone w czasie urzędowania kuratora **wiszą nadal na tych samych miejscach, a krzyże lub obrazy treści religijnej we wszystkich sypialniach młodzieży i pokojach nauczycielskich zostały zawieszone jeszcze na kilka lat przed wyznaczeniem kuratora i dotąd są na swych miejscach.**

PROCES CYWIŃSKIEGO — 2 CZERWCA.

Warszawa, 7. V. (Telef.). Dziś wyznaczono skład trybunału w procesie apelacyjnym p. Cywińskiego i p. Zwierzyńskiego. Proces odbędzie się w Warszawie, w dniu 2 czerwca. Rozprawie przewodniczyć będzie wicepr. Zaborowski, a wotować sędziowie Moczulski i Rybiński. Oskarża podobnie jak i w pierwszej instancji, wiceprok. Żeleński, którego niedawno mianowano wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego.

BANDYTA RUDZIŃSKI ZOSTANIE POWIESZONY.

Warszawa, 7. V. (Telef.). Dziś rozstrzygnął się los bandyty Piotra Rudzińskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie. Bandyta dokonał wielu napadów w powiecie grodzieńskim, a w Mostach pod Grodnem zamordował w roku ubiegłym parę staruszków i młodocianą służącą. W dwu instancjach skazano go na karę śmierci, zaś Sąd Najwyższy skargę kasacyjną odrzucił. P. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok będzie wykonany na dziedzińcu więziennym w Grodnie.

Przemyśl

KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY W PRZEMYŚLU OTRZYMA NOWE ORGANY. Dzięki inicjatywie ks. płk. dziekana A. Miodońskiego, parafii i władz wojskowych, oraz licznych ofiarodawców, zbudowane zostaną w kościele garnizonowym nowe organy, których brak dawał się dotkliwie odczuwać. Organy zostaną oddane do użytku już w lipcu b. r.

ZE SALI SĄDOWEJ. Sąd Okr. w Przemyślu, na sesji wyjazdowej w Jarosławiu, rozpatrywał sprawę przeciw wiciniakom z Czelatycz, którzy w czasie strajku rolnego w sierpniu z. r. wtargnęli do mieszkania miejscowego nauczyciela p. E. Dąbrowskiego, zabrali mu rewolwer, po czym przemocą, grożąc pobiciem, zmusili go do opuszczenia mieszkania. Zasądzeni zostali: M. Stefanowski na 1 rok, L. Kozłowski i T. Steć po 8 miesięcy, oraz L. Sośnicki na 6 miesięcy więzienia. Prezes pow. Zarządu Str. Ludowego w Przemyślu p. Michał Głowacz, — którego prokurator oskarżył o zniewagę władz więziennych (na publicznym zgromadzeniu, zwołanym przez P. P. S., zarzucił on bicie więźniów) — zasądzony został na 1 miesiąc aresztu i 50 zł grzywny z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 4 lat. J. Wasio czeladnik piekarski z Jarosławia, stawał przed Trybunałem tut. Sądu Okr. oskarżony o matkobójstwo. Oskarżony bronił się tym, że był stale przez matkę prześladowany, gdyż jako bezrobotny nie mógł jej dawać pieniędzy. Krytycznego dnia przyniósł sobie chleb z miasta, który począł spożywać, zaś matka w toku wymyślań zrzuciła mu chleb na ziemię, czym podniecony, nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, uderzył matkę w głowę, co wywołało śmierć denatki. Sąd skazał Wasia na 8 lat więzienia.

UPIĘKSZENIE DOBROMILA. Dobromilska rada miejska z burmistrzem p. Wł. Puchalikiem na czele, powzięła uchwałę zdążającą do upiększenia miasta. W związku z tym, właściciele domów i sklepów w Rynku i na głównych ulicach, odczyścili fasady budynków i pomalowali je na jasno-kremowy kolor, drzwi zaś i okna na ciemno-zielony. W miejsce straganów, które zostały z rynku usunięte w zupełności, powstaną skwery ozdobione pięknymi klombami.

Wiadomości z kraju

IV Zjazd K.S.K. archidiec. lwowskiej

W Tarnopolu odbył się IV zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji lwowskiej. Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św. w kościele parafialnym, którą odprawił Ks. Biskup Dr E. Baziak. Kazanie wygłosił ks. kan. dr G. Szmyd. Po otwarciu zjazdu w sali „Sokoła“ przemawiali Ks. Biskup Baziak, wojewoda mgr. T. Malicki, prez. m. Widacki, pułk. Pokorny, p. Lange, prezes Arch. Instytutu Akcji Kat. ks. T. Fedorowicz, sekretarz Arch. Zw. Caritas i in. P. Maria Jordan Stojowska wygłosiła referat p. t. „Typ katoliczki doby obecnej“.

Uchwalono na końcu wysłać do Ks. Arcybiskupa Twardowskiego telegram z wyrazami hołdu i podziękowania za nadesłane błogosławieństwo i życzenia. Zebranie odwiedził Ks. Biskup Dr E. Baziak i przemówił do zebranych kobiet, zachęcając do wstępowania do K. S. K. i gorliwej służby dla Chrystusa i Ojczyzny.

Kurs charytatywny dla duchowieństwa z całej Polski

KAP. W porozumieniu z instytutem „Caritas“ urządza Związek Kapłanów „Unitas“ w Poznaniu kurs charytatywny dla duchowieństwa z całej Polski w dniach od 15 do 17 października b. r. O bliższe szczegóły należy się zwracać pod adresem: Redakcja „Ruchu Charytatywnego“ w Poznaniu, św. Marcina 8.

Dwa nowe statki „Sobieski“ i „Chrobry“

Nowo wybudowane 2 statki (jeden w Anglii, a drugi w Danii) linii Gdynia—Ameryka południowa, otrzymały już nazwy „Sobieski“ i „Chrobry“. Wyporność statków będzie wynosiła 15.000 ton. pojemność statków 12.000 trj. szybkość 17 węzłów. „Sobieski“ zostanie spuszczony na wodę w lipcu r. b., a oddany do użytku w jesieni r. b. Statek „Chrobry“ zostanie spuszczony na wodę z początkiem r. 1939. Każdy statek będzie mógł zabrać po 1.100 pasażerów.

O jak najszybsze utworzenie Parku Narodowego w Tatrach

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Polsce, przyjęło w dniu 2 maja b. r. z głębokim żalem wiadomość o odłożeniu na czas nieokreślony rozporządzenia o Parku Narodowym w Tatrach i równoczesnym ustaniu czynności Państwowej Rady Ochrony Przyrody, spowodowanym przez niezamianowanie jej nowego składu od dnia 1 maja b. r. Wobec zaś nowych faktów zagrażających całkowitą niemal zagładą przyrody w Tatrach, Krakowski Oddział Ligi Ochrony Przyrody postanowił zwrócić się do czynników rządowych z gorącym apelem o położenie kresu obecnemu katastrofalnemu stanowi rzeczy przez: jak najrychlejsze wydanie rozporządzenia o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego i zamianowanie Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Dr Cywiński przewieziony do szpitala

Na mocy decyzji władz więziennych doc. Cywiński, skazany na 3 lata więzienia przez Sąd Okręgowy w Warszawie, przeniesiony został do szpitala przy więzieniu Mokotowskim. Jak wiadomo proces docenta Cywińskiego w drugiej instancji odbędzie się dn. 2 czerwca.

Gigantyczne przygotowania do Międzynar. Kongresu Euch. w Budapeszcie

Przygotowania do Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie przedstawiają się niezwykle imponująco. Zużyto 210 wagonów drzewa na konstrukcję trybun, otaczających główny ołtarz i tworzących jeden z największych istniejących amfiteatrów. Liczba miejsc na tych trybunach obliczona jest na 135 tysięcy osób. Dla obsługi radiowej montuje się 350 głośników. Koszta samych urządzeń radiowych i transmisyjnych oblicza się na 175 tysięcy pengö. Dla księży, chcących odprawiać Mszę św. przygotowuje się 5000 ołtarzy w różnych punktach świata. Do wspólnej Komunii św., którą rozdawać będzie równocześnie 600 kapłanów, stanąć ma 300 tysięcy wiernych.

Udział Polski w Kongresie przygotowuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, który organizuje jedyną pielgrzymkę oficjalną. Nad przygotowaniami czuwa osobiście Ks. Kardynał-Prymas Hlond. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze tylko przez kilka dni Polskie Biuro Podróży „Orbis“ oraz wszystkie Instytuty Akcji Katolickiej. Ceny przejazdu już od 35 zł.

Deklaracja Komitetu Org. Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie

KAP: W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym komitet organizacyjny wydał deklarację, w której porusza sprawę rozpowszechnianych w ostatnich czasach pogłosek alarmujących o rzekomo niepewnej sytuacji politycznej na Węgrzech itd. Pogłoski te są wyraźnie tendencyjne i mają na celu wywołanie niepokoju wśród osób, mających wziąć udział w Kongresie i w ten sposób powstrzymać je od uczestnictwa, a tym samym do pewnego stopnia umniejszyć znaczenie tej międzynarodowej manifestacji uczuć katolickich i zdyskredytować Kościół. Tego rodzaju metody kontr-propagandy nieraz już były stosowane, toteż nie powinno się takimi pogłoskami przejmować. Węgry były i są krajem miłującym pokój. W chwili obecnej dosłownie wszystkie serca na Węgrzech biją w jeden takt, cały naród szykuje się do Kongresu Eucharystycznego.

O życzliwym stosunku do Kongresu państw sąsiadujących z Węgrami świadczą również liczne udogodnienia, zniżki itd., zaproponowane samorzutnie przez rządy Włoch, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i in.

„Dyktatorskie“ metody Michalskiego

Trwający od kilku tygodni w Warszawie proces Idzikowskiego i Michalskiego odsłania różne szczegóły machinacyj oskarżonych. Na pierwszy plan naturalnie wysuwa się Michalski, który o bardzo wielu doniosłych rzeczach decydował w ministerstwie samodzielnie.

Świadek Rutkowski, poprzednio radca ministerstwa skarbu, a obecnie kierownik oddziału w izbie skarbowej, wyjaśnił sprawę umorzenia podatków firmie „Getepe“. Wypłynęła sprawa umorzenia podatków tej firmie i Michalski wydał swą decyzję. Świadek przedstawił sprawę dyrektorowi departamentu Koszce, za co miał przykrości. W grudniu 1930 r. Michalski przyszedł do świadka, mówiąc, iż wie, że wiceminister Starzyński wychodzi z ministerstwa do B. G. K. i przed tym chce umorzyć jak największą ilość podatków.

— Byłem tym zdumiony — mówi świadek. — Nie mogłem zrozumieć, jaki byłby tego cel. Zaś na pytanie prokuratora, czy wierzył słowom Michalskiego, wyjaśnia dalej:

— Ja nie dawałem wiary, choć musiałem się liczyć ze słowami Michalskiego, z którym liczyli się wszyscy urzędnicy. *Był czas, że Michalski zajmował w departamencie stanowisko nadrzędne i było tajemnicą Poliszynela, że gdy dyr. Koszko nie mógł się dostać do wiceministra Starzyńskiego, to Michalski chodził tam stale.*

Sprawa umorzenia podatków firmie „Cwejko“, która zalegała na sumę około 180.000 zł., dotyczy również osoby Michalskiego, który wydawał decyzję o rozłożeniu zaległości na niewielkie raty od 1.000 do 2.000 zł. Po zbadaniu sprawy przez inspektora Kolanowskiego, zaproponowano raty po 5.000 zł. Świadek Rutkowski przytacza jeszcze fakt, że *kupiec Zysermun z Lublina, zalegający również na sumę 100-kilkudziesięciu tysięcy złotych otrzymał rozłożenie zaległości od Michalskiego na niewielkie raty.* Świadek oparł się temu i w chwili, gdy referował tę sprawę dyrektorowi departamentu Koszce, wszedł Michalski, oświadczając, że da sprawę do zbadania naczelnikowi Kostrzewskiemu. Sprawę „załatwiano“ przeszło rok.

Świadek przytacza jeszcze interesujący fakt, *że Michalski nie pozwalał pisać na aktach, że decyzja wydana jest „na jego polecenie“, lecz „po uzgodnieniu z nim“* Była o to scysja z wiceministrem Starzyńskim i Michalskim, który żądał, żeby w ogóle nic nie pisać.

Łódzka firma „Halberstadt“, która ukryła 2 miliony zł. dochodu i winna była skarbowi przeszło pół miliona zł. podatków, również cieszyła się względami Michalskiego. Zaległość firmy została rozłożona przez izbę skarbową na 5-miesięcznych rat po 30.000 zł. Gdy miał już sporządzony odpowiedni dekret, Michalski zażądał akt, zabrał je do siebie i oddał następnie z pisemną swoją decyzją, zmniejszającą raty i zmieniającą je na bezterminowe.

Sygn. VI. Km. 681/38.

Wierzyciel: Fma Feliks Żeberko i tow. w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 11 maja 1938 r. o godz. 11-tej w Krakowie, przy ul. Tatarskiej Nr. 1, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Fabryki keksów, biszkoptów, pierników i wyrobów cukierniczych Hampel i Ska z o. o., składających się z zagniatacza do ciasta, mieszadła do ciasta, pary walców do pierników, szprycy do cukierków, piły do wafli, maszyny do keksów, ubijacza do jaj i do masy, sztanc do keksarki, krat do wyrobu wafli, kotłów miedzianych, blach i drutów do wypiekania, wózka na blachy, tacek drewnianych, wagi z ciężarkami, wag stołowych, motorów elektr. i t. d.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

Gdyby Hitler zbłądził w Rzymie...

Wóz Historii toczy się w naszych czasach szybko. Może nawet za szybko... Ci, którzy nim jadą, nie mają wiele czasu na refleksje. Zmiany które uderzają ich oczy, więcej odczuwają, niż o nich myślą. Dlatego popełniają wiele błędów.

Demokracje naszych czasów poddane srogiej próbie doświadczeń nie znajdują czasu na wertowanie roczników Historii i na przekonywanie się, że — dyktatury, tyranie i totalizmy zawsze były dzieckiem demokracji; były bowiem produktem jej swawoli.

Dyktatury zaś upojone władzą lub ogarnięte żądzą sukcesu w ogóle nie lubią Historii, przekonane, że Historia dopiero od nich się zaczyna; nie wiedzą, że w wyrokach Opatrzności są tylko przejściowym okresem bicza na swawolę i że po nich wraca odrodzona demokracja.

Lecz Historia za szybko w naszych czasach pędzi. Oszałamiające tempo jej pędu nie zostawia wiele czasu na refleksje. Każe patrzyć i jeszcze chyba wzruszać się tylko.

Jest jeszcze jeden rodzaj ludzi, którzy nie mają czasu dla Historii. To ci wszyscy, którzy podejmują walkę z chrześcijaństwem, jako światopoglądem, albo z Kościołem, jako instytucją. Moskwa bolszewicka — niewątpliwie. Ale i Berlin narodowo-socjalistyczny.

Czasem jednak i oni, chcąc nie chcąc, zderzają się twarzą w twarz z Historią. Jak teraz Hitler w Rzymie...

RZYM POGAŃSKI I RZYM CHRZEŚCIJAŃSKI.

Nie wiadomo, czy Hitler był już kiedy w Rzymie, czy też jest w nim po raz pierwszy. Ale choćby był w nim sto razy, to bawiąc w nim 101. raz musi nim być uderzony.

Mussolini zgotował swemu gościowi królewskie przyjęcie. Poprowadził go przez miasto drogą, która mimo zmroku wieczornego — miała mu pokazać w całej pełni sylwetkę Rzymu, a z pewnością nasunęła refleksje.

Droga szła od nowego dworca ostyjskiego przez starą bramę św. Pawła, obok Colosseum, obok Forum Romanum, obok Kapitolu — do pałacu na Kwirynale.

Rzym pogański i Rzym chrześcijański... Pierwszy — w gruzach, które swymi ułamkami świadczą o poczuciu piękna u starożytnych ale i o definitywnym skonie religii ludzkiego pomysłu. Drugi — żywy, choć noszący ślady ciężkich przejść w przeszłości, jakby żywe świadectwo, że chrześcijaństwo jest niezniszczalne.

Wielka szkoda, że warunki nie pozwalają Hitlerowi na prywatną ekskursję w stary Rzym. — Gdyby ją zrobił, byłby zdumiony odnajdując na każdym kroku ślady niezniszczalności chrześcijaństwa i jego zwycięstw nad pogaństwem... Santa Maria sopra Minerva, ołtarz w Panteonie, krzyż w Colosseum, św. Piotr na miejscu ogrodów Nerona i t. p.

Wtedy może zrozumiałby całą bezsensowność tego śmiesznego „neopoganizmu“, który jego ludzie z takim zapamiętaniem forsują. I zawstydziłby się, że im pozwala na tę beznadziejną walkę z chrześcijaństwem.

Lecz Hitlerowi nie wolno błądzić po Rzymie, jak zwyczajnemu śmiertelnikowi.

NIEZNISZCZALNY KOŚCIÓŁ.

Hitler zamieszkał w „królewskim“ pałacu na Kwirynale. Cudzysłów jest tu potrzebny... Rodzina królewska bowiem mieszka poza miastem w „Villa Savoia“. A nadto ten wspaniały renesansowy pałac został zbudowany przez Papieży 16 w. Byle napis nad drzwiami, każda sala, każdy kąt w tym pałacu przypomina jego papieski początek. A przede wszystkim jego historia... Z tego to pałacu wyjeżdżał Pius VII do więzienia, które mu przygotował Napoleon, by po tym powrócić w aureoli niezmożonego wyznawcy.

Papiestwo zresztą „prześladuje“ — jeśli wolno tego słowa użyć — Hitlera na Kwirynale nawet, gdy zechce w samotności odetchnąć od rozmów politycznych i od przyjęć... Otworzy okno, a naprzeciw pałacu zobaczy dostojną sylwetę bazyliki św. Piotra; a gdyby znał Sienkiewicza, to z twórcą „Quo vadis“ powiedziałby sobie:

— Wszystko mija, ale Msza odprawia się ciągle u św. Piotra.

Bo Kościół jest niezniszczalny.

SKAŁA TARPEJSKA I TREVI

Jest jeszcze jedno miejsce w Rzymie, które nasuwa melancholijne uwagi „wielkim“ tego świata. Skała Tarpejska... Trochę gruzu i wiele wspomnień. Ale przede wszystkim jej położenie. Skała Tarpejska sterczy tuż obok Kapitolu... Triumf i upadek, sława i wzgarda, powodzenie i klęska — są sobie bliskie w życiu „wielkich“ ludzi, jak ich symbole sąsiadują z sobą w jednym kącie Rzymu.

Dziś Hitler jest u szczytu powodzenia. Czy przed laty 20, on, biedny wówczas malarz, przypuszczał, że kiedyś będzie przez Rzym przyjmowany z honorami króla, że będzie mijał Kapitol w karocy dworskiej po prawej ręce cesarza Etiopii, że jego imieniem będzie nazwany jeden z placów miasta Rzymu? W głowie może się zmącić od takiego rozwoju wydarzeń! I trzeba ją mieć bardzo mocną, by się nie zawróciła całkiem.

W pobliżu Kwirynału jest piękna fontanna „Trevi“. Obcy wyjeżdżając z Rzymu rzucają do niej monetę, aby sobie zapewnić powrót do Wiecznego Miasta. Kanclerz Rzeszy powinien przed wyjazdem dopełnić tego symbolicznego zwyczaju. — I do Rzymu powinien wrócić. Bez świty, a w pokorze pielgrzyma. By twarzą w twarz spotkać się z Historią. By zejść w katakomby, które dają wyjaśnienie tajemnicy chrześcijaństwa, i by po tym wejść do bazyliki św. Piotra, która daje pojęcie o potędze Kościoła i władzy Zastępcy Chrystusa na ziemi.

Boimy się bowiem, że ceremoniał przyjęcia da Hitlerowi poznać Rzym tylko faszystowski: A to nie jest „Wieczne Miasto“...

J. P.

Z szerokiego świata

POZBAWIENIE O. MUCKERMANNA OBYWATELSTWA NIEMIECKIEGO. KAP: Jak donosi „Europapress“ z Berlina, znany jezuita O. Fryderyk Muckermann pozbawiony został obywatelstwa niemieckiego na zasadzie ustawy o unieważnianiu nadanego obywatelstwa i pozbawieniu niemieckiej przynależności państwowej z 24 lipca 1933 r.

PRZEMYCALI W SAMOCHODZIE ARMATY. W miejscowości St. Symphorian, na południu Francji, dwóch żandarmów wiejskich i kontroler podatków pośrednich zatrzymali auto ciężarowe, którego szofer oświadczył im, że wiezie maszyny rolnicze. Okazało się jednak, że w aucie znajduje się 5 lub armat dalekonośnych oraz podwozia armatnie, ważące razem 12 ton. Szofer i jego towarzysz przyznali, że wieźli te armaty do Perpignan, gdzie mieli otrzymać dalsze instrukcje co do przewiezienia ich przez granicę, oczywiście do Hiszpanii czerwonej. Szofer z autem i całym transportem został zatrzymany. Władze śledcze wszczęły dochodzenie.

W WIEDNIU POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO B. NACZELNY REDAKTOR „NEUE FREIE PRESSE“ dr Stefan von Mueller. Został on po przewrocie wydalony z redakcji ze względu na to, że był neofitą.

WE FRANKFURCIE N./MENEM OBCHODZONO PIERWSZĄ ROCZNICĘ KATASTROFY STEROWCA „HINDENBURG“ w Lackehurst. W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele ministerstwa lotnictwa. Jak wiadomo, dr Eckener udał się w tych dniach do St. Zjednoczonych, by przeprowadzić rozmowy z miarodajnymi kołami amerykańskimi w celu wznowienia komunikacji sterowcami niemieckimi. Sprawa ta jest zależna od dostatecznej dostawy helu przez St. Zjedn. Komplikacje na tym tle nie zostały ostatecznie usunięte.

OPIEKA NAD PSAMI Z GÓRY ŚW. BERNARDA. Jeden z dzienników paryskich podał przed kilku dniami wiadomość, że słynne psy z góry św. Bernarda mają być przewiezione ze Szwajcarii w góry Himalajskie, ponieważ jeden z nich pogryzł niedawno dotkliwie dwoje dzieci. Obecnie prasa paryska donosi, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości i że psy utrzymywane w schronisku na górze św. Bernarda, w dalszym ciągu służyć będą dla ratowania zbłąkanych alpinistów. Aby zapobiec możliwości zdziczenia psów, przebywającym w ciągu miesięcy zimowych w bardzo surowych warunkach, zakonnikom ze schroniska św. Bernarda dostarczane będą specjalne fundusze w celu zbudowania dla psów ratowniczych dogodnych pomieszczeń.

Wykradli dokumenty z sądu by zatrzeć trop śledztwa

Paryż, 7. V. (PAT). Do gmachu sądu w miejscowości Domfront w departamencie Sekwany dokonano w nocy tajemniczego włamania, które znowu przywróciło zainteresowanie do sprawy sensacyjnego morderstwa politycznego, popełnionego przed rokiem na osobie dwóch braci Roselli. O morderstwo to podejrzewano początkowo czynniki terrorystyczne skrajnie lewicowe, a ostatnio w toku śledztwa przeciwko tajnym organizacjom prawicowym, oskarżenia skierowały się w stronę tych organizacyj. *Niewykryci sprawcy, włamawszy się w nocy do gmachu sądu, rozbili szafy, w których mieściły się akta śledztwa, poszukując zupełnie widocznie dokumentów, odnoszących się do śledztwa w sprawie morderstwa braci Roselli.*

Część tych dokumentów włamywacze zniszczyli, jednakże były to tylko kopie oryginałów, znajdujących się w innym pokoju, do którego jednak w ciemnościach widocznie nie trafili. Włamywacze zdołali wydostać się z gmachu bez zwrócenia na siebie uwagi.

Zbytnia gorliwość policji francuskiej

Paryż, 7. V. (PAT). Przed sądem apel. w Paryżu zakończyła się ostatecznie sprawa wynikła na tle śledztwa w sprawie tajnych składów broni. *Nadmiernie gorliwi funkcjonariusze policji zabrali stary niemiecki karabin maszynowy i stary karabin ręczny z czasów wojny światowej 75-letniej staruszce pani Baudouin, która straciła na wojnie dwóch synów.* Trzeci syn jej powrócił z frontu jako inwalida. Oba karabiny były swego czasu przysłane p. Baudouin przez gen. Veyganda, jako pomiątka po jednym z poległych jej synów, który zdobył właśnie tę broń w czasie wojny. Mimo tych okoliczności sąd pierwszej instancji w Wersalu wymierzając co prawda najniższy wymiar kary, skazał panią Baudouin za nielegalne przechowywanie broni na niewielką grzywnę pieniężną. P. Baudouin apelowała i sąd apelacyjny w Paryżu doszedł do wniosku, że owa broń, przekazana matce poległego przez jego wodza, może być uważana za sprzęt podlegający specjalnemu pozwoleniu. Sąd apelacyjny uwolnił panią Baudouin od winy i kary, a orzeczenie to spotkało się z dużym zadowoleniem w kołach francuskich b. kombatantów.

—oOo—

Ofiarność na F. O. N. nie słabnie

Nie sposób wymienić wszystkich darów, złożonych ostatnio na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. W szlachetnym współzawodnictwie biorą udział pracownicy umysłowi i fizyczni, przedsiębiorstwa mniejsze i większe, rzemieślnicy, nauczycielstwo i uczniowie szkół średnich i powszechnych, szczególnie wyróżniający się swą ofiarnością. — Dla przykładu tylko wymieńmy:

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, S. A., ufundowało wojskowy samolot szkolny.

Społeczeństwo powiatu kopyczynieckiego, zakupiło działko przeciwpancerne.

Zakłady Elektro S. A. w Łaziskach Górnych, wraz ze swymi pracownikami, ufundowały cztery ciężkie karabiny maszynowe z pełnym wyposażeniem i zaprzęgiem.

P. Józef Schimschal, mistrz stolarski z Katowic, ofiarował ręczny karabin maszynowy.

Dzieci Szkoły Powszechnej w Janowej Dolinie, pod kierunkiem swego wychowawcy, zarobiły pracą fizyczną, (rzecz szczególnie godna uznania), 1.500 złotych, przeznaczając je na ufundowanie sprzętu wojennego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Rząd Daladiera w walce z anarchią gospodarczo-finansową

Pierwsze dekrety i dewaluacja franka

Rząd Daladiera przystąpił do pracy... Ukazały się już pierwsze rozporządzenia o charakterze gospodarczym i finansowym. Społeczeństwo francuskie jest nimi mocno podekscytowane. Spodziewano się daleko idących zarządzeń. Tymczasem rząd działa bardzo ostrożnie, z czego należy wnosić, że plan premiera Daladiera obliczony jest na dalszą metę. Stwierdza to sam rząd zwracając uwagę przy pierwszych dekretach, iż stanowią one wstęp do dwuletniego planu. W okresie więc dopiero dwu lat rząd Daladiera zamierza wyprowadzić gospodarstwo narodowe na „czyste wody...“

PIERWSZE DEKRETY.

Dwa są centralne zagadnienia wysuwające się na czoło problemów gospodarczych i finansowych Francji: usanowanie budżetu, który obecnie jest deficytowy, oraz zahamowanie spadku produkcji, powodujące wzrost bezrobocia. Te dwa problemy wzięte zostały pod uwagę przy wydawaniu pierwszych dekretów gosp. Mają one odegrać rolę środka przeczyszczającego... atmosferę gospod. i finansową Francji. Mają spowodować pewne odprężenie, złagodzić piętrzące się trudności.

Dekrety dotyczą trzech dziedzin: budżetu, produkcji i kredytu. W zakresie budżetu wyłania się kwestia jego jedności i zahamowania deficytów. Jedność budżetu może być osiągnięta przez włączenie wszystkich wydatków nadzwyczajnych posiadających swoje odrębne fundusze. Czynią to dekrety. Celem zapobieżenia deficytom i ich częściowemu przynajmniej zmniejszeniu, dekrety wprowadzają 8 proc. podwyżkę podatków i ceł na niektóre produkty.

Jest rzeczą jasną, że zwiększenie podatku nie rozwiązało kwestii deficytu, ani w budżecie zwyczajnym, ani też w wydatkach nadzwyczajnych, które będą musiały być dalej pokrywane z pożyczek. Osiągnięto jednak zahamowanie deficytów.

Drugi problem dotyczy produkcji. I w tym zakresie dekrety nie przyniosły rewelacyjnych rozwiązań ograniczając się do reorganizacji turystyki i wzmożenia ruchu budowlanego, oraz wprowadzenia pewnej elastyczności w stosowaniu 40-godzinnego tygodnia pracy. Dalej dekrety przynoszą pewną poprawę warunków kredytowych.

„FRANK MARCHANDEAU“

Drugi etap reform dotyczy samego franka. Tu problem streszczał się do jego stabilizacji. Frank spadał. W tych warunkach nie mogło być mowy o stabilizacji życia gospodarczego. Rozwój produkcji oraz ożywienie wymiany przy „ruchomym“ franku było nie do pomyślenia.

Rząd skorzystał z dekretu z dnia 2. lipca 1937 roku, upoważniającego go do stabilizowania wartości nowego franka w stosunku do złota drogą rozporządzeń. Decyzja skorzystania z tego dekretu zapadła zdaje się dość wcześnie. Chodziło tylko o ustalenie poziomu nowego kursu franka.

Rząd Daladiera nie zamierzał przeprowadzać dewaluacji w poważniejszych rozmiarach. Mógł tego jednak nie uczynić tylko wówczas, gdyby otrzymał pożyczkę zagran. Pertraktacje przeprowadzane z Wielką Brytanią i ze Stanami Zjednoczonymi nie dały rezultatu. W tych warunkach nie pozostało nic innego jak tylko dewaluacja. Był to już jedyny środek obrony waluty wobec odmowy pożyczki. W. Brytania i Stany Zjednoczone musiały się zgodzić na dewaluację, aczkolwiek komplikuje ona współpracę finansowo-gospodarczą trójporozumienia.

Na operacji tej rząd zarobił kilkadziesiąt miliardów franków, co pozwoli mu nabrać tchu do dalszej walki. Nie tylko bowiem uwolnił się w ten sposób od pewnych zadłużeń, ale stworzył sobie pewne rezerwy. Projektowana t. zw. mała pożyczka na obronę narodową, która ma przynieść około 3 miliardów, oraz wielka pożyczka, która ma być rozpisana na ten sam cel, na kwotę około 15 miliardów, to nowy zastrzyk, który pozwoli rządowi na przeprowadzenie dalszych operacyj finansowo-gospodarczych. Należy zauważyć, że dewaluacja miała jeszcze tę dodatnią stronę, że spowodowała powrót kapitałów francuskich zza granicy.

Frank nie został jednak ostatecznie ustabilizowany. Ustalenie kursu na 179 franków za 1 funt sterling (1 zł. około 7 fr.) to tylko, jak oświadczył minister Marchandeau wstępna operacja do ustawowego ustalenia kursu, polegająca na zahamowaniu spadku franka. Ostateczna stabilizacja nastąpi wówczas, gdy rząd w sposób dostateczny będzie mógł się zorientować co do wysokości, na jakiej należy kurs nowego franka ustalić, aby już w dalszej swojej działalności nie być zmuszonym do ponownego przeprowadzenia tej samej operacji.

Tak więc po franku Poincare'go, Auriolla, Bonneta Francja będzie mieć „frank Marchandeau“.

PROBLEM SPOŁECZNY.

Stanowi najtrudniejszy punkt reform. — Zdaje się jednak, że rząd Daladiera będzie musiał i tym problemem zająć się w sposób stanowczy i zdecydowany. Pierwsza strona tego problemu dotyczy ewentualnej zwyżki cen, tym samym zwyżki kosztów utrzymania, co może pociągnąć za sobą nowe akcje cennikowe i związane z tym strajki. Rząd zamierza z całą stanowczością przeciwstawić się zwyżce cen, tym nie mniej socjaliści i komuniści, którzy ustosunkowali się w sposób wrogi do dekretów, zamierzają przedsięwziąć odpowiednią akcję mogącą pociągnąć za sobą nową falę strajków. Od tego, czy rząd zdoła zatargi społeczne zlikwidować, zależy powodzenie jego reform. Ale nie tylko powodzenie; i jego utrzymanie się przy władzy. K. T.

Przegląd prasy

Po starciach pierwszo-majowych we Lwowie

W czasie obchodu 1-majowego we Lwowie przyszło do zajść w okolicy politechniki. W dniu 5. V. zgłosili się u p. woj. Biłyka przedstawiciele P. P. S. i Ukraińskiej S. D., w których imieniu — donosi „Słowo Narodowe“ —

„p. Skalak prosił wojewodę o danie zapewnienia, że winni zajść zostaną ukarani. P. Skalak oświadczył, iż wśród robotników panuje oburzenie nie tylko z powodu napadu na pochód 1 maja, ale i z powodu innych(?!!) napadów“. — „W odpowiedzi na to p. woj. oświadczył, że **stanowisko jego zajęte w czasie pochodu 3-majowego** świadczy chyba najlepiej o tym, że p. wojewoda nie myśli tolerować prób anarchizowania życia publicznego we Lwowie“.

„Stanowisko“ to na tym polegało, że gdy w pochodzie pojawiły się oddziały Stron. Narodowego, dowódca O. K. i p. woj. Biłyk ostentacyjnie opuścili trybuny.

W związku z tym „Słowo Narodowe“ pisze:

„Starcia z pochodami socjal-komuny — a któż zaprzeczy, że w pochodach komuna brała udział? — były w całej Polsce. „Święto“ międzynarodówki odbywało się w tym roku w niedzielę, kiedy na ulicach jest szczególnie dużo publiczności i to niezbolszewizowanej, żydowskiej, lecz katolickiej, polskiej. Pochód przechodził obok otwartych kościołów, co już samo przez się miało charakter niecodpowiedni, żeby nie użyć ostrzejszego właściwego tu wyrażenia. Starć nie było tam, gdzie nie udzielono pozwoleń na pochód: w Wilnie. Starcia były ograniczone tam, gdzie trasę wyznaczono nie obok skupień młodzieży, jak np. w Warszawie, gdzie specjalnie w tym roku pochód nie przechodził obok Uniwersytetu“.

W tym roku władze administracyjne dość miały dowodów, że „1 maj“ stał się obchodem, którego społeczeństwo — spokojne dotąd — nie znosi. Na przyszły rok obchody te już się odbyć nie powinny.

„Służba Młodych“ — samo zdrowie

W „Kurierze Poran.“ czytamy sprawozdanie z wyjaśnień, których udzielił p. major Galinat, szef Służby Młodych O. Z. N. Jest dobrej myśli — przynajmniej o tym zapewnia — a co do ideologii Służby Młodych, to p. Galinat powiedział:

„Wbrew nieprawdziwym pogłoskom, ruch młodzieży Obozu nie będzie zmieniony. Ruch ten oparty o autorytet Wodza Naczelnego, oparty o założenia **zdrowego nacjonalizmu i zdrowego radykalizmu społecznego** będzie się rozwijał nadal. Od tych zasad Obóz nie odstąpi. Stwierdzam, że Związek Młodej Polski pozostał tą samą organizacją, jaką był. Nastąpiły jedynie pewne zmiany personalne“.

„Zdrowy“ nacjonalizm i „zdrowy“ radykalizm. Samo zdrowie. Tylko rzecz dziwna, że w tym źródle zdrowia co chwila występują objawy choroby.

Frazesy zamiast programu

„Gazeta Polska“ poświęca wstępny artykuł O. Z. N.-owi. Rozprawia się naprzód z opozycją tak lewicową, jak umiarkowaną, aby po tym przeszedłszy do O. Z. N. jeszcze raz zaaplikować czytelnikowi furę frazesów, dobrze znanych i nic nie znaczących. N. p.

„Twórcy i kierownicy OZN formułując swoje dążenia, działają w przeświadczeniu, że odpowiadają one historycznym potrzebom naszego państwa w bieżącej dobie i że równocześnie odpowiadają one istotnej woli najszerszych warstw narodu. Społeczeństwo nasze bowiem nie chce politycznych rozgrywek, nic dobrego nie obiecuje sobie po zmianach ustrojowych, a natomiast chce w warunkach ustabilizowanych pracować spokojnie i wytrwale nad podniesieniem swojego dobrobytu i zarazem potęgi narodowej. Dlatego też na gruncie wskazań programowych, zawartych w deklaracji lutowej OZN posiada realną możliwość zjednoczenia najzdrowszych żywiołów polskiego społeczeństwa i objęcia swą organizacją wielkiej siły liczebnej“.

Nie macie panowie nic już do powiedzenia o O. Z. N-ie, jak tylko te wyświechtane frazesy. To bardzo źle świadczy o stanie myśli politycznej u was!

Czy Witos wróci?

Wileńskie „Słowo“ twierdzi, że głównym sensem wywiadu Paderewskiego na temat mowy katowickiej p. wicepr. Kwiatkowskiego było żądanie amnestii dla Witosa, a wywiad p. Kwiatkowskiego udzielony p. Miedzińskiemu tę sprawę „zatrzymał“. Jaki będzie dalszy ciąg?

„Jeżeli ci, — pisze „Słowo“ — którzy wykazali zupełną nieudolność w zorganizowaniu politycznym społeczeństwa po śmierci Marszałka Piłsudskiego, odejdą, a przyjdą inni, powołani do tego zadania z tytułu zdolności, charakteru, doświadczenia czy talentów, to sprawa Witosa będzie wygrana. — Rozwiązanie bowiem naszych trudności wewnętrznych leży po stronie regimu i może nastąpić tylko na skutek zmiany wewnętrznych stosunków regimu. Nie usunie ich powrót Witosa, czy też oddanie premierostwa Niedziałkowskiemu, albo stu czy więcej mandatów w przyszłych Izbach — lewicy“.

„Narod. Rewolucyjna Organizacja Bojowa“

Zaczynają kursować odezwy jakiejś „Narod. Rewolucyjnej Org. Bojowej“ z opisem zamachu na łożę żydowską „Bnei Brith“ w Warszawie... Poznański „Nowy Kurier“ twierdzi, że tego zamachu dokonali członkowie „Falangi“.

„Obecnie — pisze — do zamachu tego przyznaje się jakiś tajemniczy „N. R. O. B.“. Zestawiając te dwa fakty dojdziemy do przekonania, że ów NROB (o ile w ogóle istnieje i nie jest tylko wymysłem jakiegoś głodnego sensacji dowcipnisia) musi być specjalną grupą terrorystyczną w ramach „Falangi“. Mielibyśmy tu więc do czynienia z faktem, że w jednej nielegalnej organizacji, jaką jest ONR — Falanga istnieje jeszcze druga, wewnętrzna, bardziej zakonspirowana — NROB. Byłaby to zresztą już druga organizacja tego rodzaju, związana z „Falangą“; jedną była jak wiadomo „Drużyna Wielkiej Polski“, — ekspozytura „Falangi“ w Związku Młodej Polski“.

List z Rzymu

V Kongres Studiów Rzymskich

Rzym, maj.

Wieczne Miasto pozostanie zawsze w historii ludzkości uosobieniem kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej. Promieniowała ona spod Kapitolu w epoce starożytnego Rzymu na ówczesny świat, związany z metropolią węzłami politycznej lub ekonomicznej zależności; rozszerzała swą ekspansję w okresie Rzymu chrześcijańskiego na pogańską Europę. Wpływy kultury łacińskiej przepoiły strukturę socjalną i państwową Europy średniowiecznej; wyraźne jej ślady pozostały jeszcze obecnie w społeczeństwach współczesnych, które cały szereg dziedzin swego życia oparły na wzorach miasta cezarów i papieży.

Śledzić te wzajemne związki łączące dzisiejszy świat z dawnym Rzymem, czerpać nowe przykłady do rozwiązywania zagadnień kulturalno-politycznych w XX w., postawił sobie za cel Instytut Studiów Rzymskich, stworzony w 1925 r. przez prof. Galassi Paluzzi'ego... Już w czasopiśmie „Roma“ od 1922 r. niezmordowanie krzewił on ideę wielkości i chwały antycznej Romy, skupiał wokół siebie uczonych interesujących się tym problemem, zorganizował cztery światowe kongresy naukowe, w których wzięło udział 4500 osób, reprezentujących 900 instytucyj naukowych. Na konto swego dorobku Instytut zapisał już takie pozycje, jak wydanie 15 tomów obejmujących

1300 prac poświęconych starej „Romie“, o łącznej objętości 7000 stron,

zgromadzenie bibliografii rzymskiej, liczącej przeszło pół miliona wydawnictw znajdujących się w 140 bibliotekach świata. Niedość na tym! Instytut współpracuje z całym szeregiem encyklopedyj i leksykonów, zamieszczając w nich artykuły i szkice związane z latynologią i terminologią łacińską; organizuje konkursy literackie, na których nagradza prace pisane klasyczną prozą łacińską, urządza wystawy historyczno-artystyczne, poświęcone starożytności, imprezy muzyczne, wydaje popularne pismo „Rassegua d'informazione“ (Przegląd informacyjny) o łącznym nakładzie 350.000 egzemplarzy, przez które szerokie koła czytelników zapoznaje z zagadnieniami Rzymu.

Instytut ten dorzucił nowy układ do dorobku w bieżącym roku na zwołanym przez siebie V kongresie Studiów Rzymskich. W dostojnej sali Juliusza Cezara na Kapitolu, w dniach od 24—30 kwietnia obradowało 400 uczestników z 13 krajów (również z Polski) w 10 sekcjach, jak np.: historii starożytnej, archeologii średniowiecznej, urbanistyki, literatury i filologii klasycznej, słownikowej, historii nowożytnej i współczesnej, sztuki antycznej itd.

Inauguracja odbyła się w niedzielę 24. IV. w obecności króla, ministra wychowania narodowego, przedstawicieli instytucyj naukowych, społecznych, parlamentu i zaproszonych gości. Po wstępnych przemówieniach gubernatora Rzymu, Pietro Colonna, gospodarza Zjazdu, ministra Bottai, prezesa Paluzzi, zamknięto część oficjalną, po czym przystąpiono do prac w sekcjach. Na wyróżnienie pod względem ważności tematu jak i opracowania wybiły się prelekcje: prof. Millosevich'a, prezydenta Akademii Umiejętności o „wiedzy i technice w Imperium rzymskim“, prof. Cardinali pt.: „Działalność Imperium rzymskiego w starożytności“. Prelegent podkreślił dwie doniosłe idee, które zaszczepił Rzym w historii, tj. ideę zjednoczenia całego świata wokół siebie, jako centrum władzy i kultury, oraz słynną „pax romana“, dzięki której uratował przez 1000 lat cywilizację Europy, opierając ją na podstawie uniwersalizmu w przeciwstawieniu do h e l l e n i z m u, siejącego na Bliskim Wschodzie ziarna i n d y w i d u a l i z m u.

26 kwietnia akademik Riccoboni wzbudził duże zainteresowanie referatem na temat: „Imperium a ewolucja prawa“, w którym scharakteryzował ścisłą łączność klasycznego prawodawstwa z epoki Papiniana, Gaiusa, Ulpiana z prawodawstwem Kościoła katolickiego i jego etyką, której rezultatem była Kodyfikacja Justyniana.

Prof. Calissi w d. 27 kwietnia żywo skreślił wpływy Rzymu w okresie średniowiecza, akcentując jego rolę w kształtowaniu się struktury polityczno-społecznej Europy wschodniej w dobie krucjat i cesarstwa niemieckiego.

Na sekcji filologii klasycznej prof. Ussani mówił o posłannictwie języka łacińskiego w historii cywilizacji, jako czynnika zapewniającego jedność i zwartość Italii dawnej, potem Imperium rzymskiemu, wreszcie Kościołowi. Mówca apelował do wszystkich zainteresowanych, by poparli usiłowania Instytutu w celu

stworzenia z łaciny języka międzynarodowego,

dla ułatwienia wymiany dóbr cywilizacji łacińskiej. Znany prawnik, Ercole, prof. uniwersytetu w Rzymie, wiele kłopotu przysporzył obrońcom współczesnej demokracji, upatrującym genezę nowożytnych państw w zdobyczach rewolucji francuskiej z 1789 roku. Dowodził zapożyczenia koncepcji państwa nowożytnego od Imperium rzymskiego, odznaczającego się ideami uniwersalizmu i centralizmu naczelnej władzy.

Dnia 30. IV. nastąpiło uroczyste zamknięcie Kongresu, przy czym zgłoszono i przyjęto szereg rezolucyj (27), z których podajemy najciekawsze. Kongres domaga się kreowania katedry archeologii chrześcijańskiej przy Uniwersytecie w Rzymie, poleca rozpocząć pracę nad zebraniem bibliografii bizantyńskiej, dla wykazania łączności Bizancjum z Rzymem, żąda gromadzenia zbiorów tradycyj ludowych w Rzymie oraz w całej Italii, wydania dykcjonarza naukowego, obejmującego pisarzy łacińskich w okresie XI—XIV wieku, itp.

KS. DR PIOTR BOBER.

Fenomen przyrody

Ozon się rozkłada, ach, Ozon zanika,
Takiego fenomenu nie znała fizyka!
Chyba świat się skończy, ród ludzki zaginie...
Co płuca zaczerpną, czym odetchną ninie?
Lecz, cudzie przyrody, gdy z Ozonem krucho,
Ludzie sobie szepcą, po cichu, na ucho:
„Co za dziw, doprawdy! Ozon się rozkleja,
A lżej się oddycha, budzi się nadzieja!
I może naprawdę ziści się to z czasem:
Że będziemy żyć społem, a nikt — za nawiasem.“

Z. Sk.

Sygnatura: VI. Km. 819/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 czerwca 1938 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu. należącej do dłużnika Władysława Cyreka w 3/6 częściach nieruchomości obj. lwh. 515 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIII Zwierzyniec, położonej w Krakowie, przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 113, jest to parc. Lkat. 194/1, rola obszaru 2.409 m. kw. Parcela ta o kształcie prostokąta nadaje się do zabudowania. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.447.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.964 gr 67. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 744 gr 70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 14 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Podatek od ubóstwa

Wiedziałem, że istnieje podatek obrotowy, dochodowy, lokalowy, wodociągowy (nie będę wyliczał wszystkich, by Czytelników zbytnio nie znudzić), że płaci się od niezabudowanych placów. O tym wszystkim wiedziałem; ale nie wiedziałem, że płaci się także podatek od ubóstwa.

A płaci się!

Podatek ten — od ubóstwa — nie należy do bezpośrednich. Jest on — że się tak wyrażę — bardzo pośredni. Pośredni i pośledni. A „wygląda“ tak, (muszę opowiedzieć tutaj pewną historyjkę):

W roku 1928 jeden z moich dobrych znajomych stracił posadę, przy czym jego „pracodawca“ nie wypłacił mu pensji, „zarwał“ go — mówiąc po prostu — na blisko 3.000 złotych. Sumka piękna!

Mój znajomy oczywiście wystąpił na drogę sądową. Proces po wielu perypetiach (ciągnął się łącznie z apelacją dwa lata) wygrał. Ale było to typowe pyrrusowe zwycięstwo, gdyż „pracodawca“ w międzyczasie zbankrutował. Tak więc, chociaż mój znajomy proces wygrał, jednak ani grosza nie zobaczył.

Raptem powstała kwestia. Kto zapłaci stemple? Mój znajomy był zwolniony od stempli na zasadzie prawa ubogich. Jego „pracodawca“ zaś, jako bankrut, również nie mógł zapłacić stempli. Kto zatem więc miał zapłacić sumę należną za stemple?

Mój znajomy bardzo się tym faktem nie trapił. Choćby dlatego, że nie miał posady, nie miał żadnego majątku ruchomego i nieruchomego, słowem był goły, jak mysz kościelna.

Tak płynęły lata. Rok, dwa, pięć — dziesięć. Aż pewnego dnia otrzymuję telefon. I tu raptem pewnego dnia otrzymuje mandat z Izby Skarbowej na zapłacenie kwoty 199 złotych tytułem stempli od wygranego procesu w roku 1928. Mój znajomy — łatwo to sobie wyobrazić — w pierwszej chwili dostał lekkiego szału. Jakto, ani jednego grosza nie wyegzekwował, a ma zapłacić 199 złotych? I to za stempel, który bez procentów „wartał“ 30 złotych. Nie! To musię nie chciało pomieścić w głowie!

Nie chciało, ale „pomieściło się“. W Izbie Skarbowej wytłumaczono mu, że zapłacić musi. Więc — jak sam mówi — zgrzyta zębami i płaci po 30 złociszy miesięczne.

Kiedyś spotkałem go na ulicy. Opowiedział mi właśnie tę historię. Na zakończenie zapytał mnie:

— Powiedz, czy istnieje jakaś sprawiedliwość na świecie?

A no, dwóch zdań nie ma, że sprawiedliwość istnieje. A jakże! Tylko tutaj zachodzi inna sprawa. Oto — takby wynikało przynajmniej — w Polsce nie wolno być biedakiem. Jeżeli np. jesteś właścicielem Łuszczarni Ryżu i nie zapłacisz podatków na sumę kilku milionów złotych, to istnieje nadzieja, że Izba Skarbowa odpisze ci — bagatelkę — parę milioników. Oczywiście pro publico bono! Jeżeli jednak nie masz Łuszczarni Ryżu, nie jesteś właścicielem „Wspólnoty Interesów“, to biada ci! Wtedy to każdy grosz od ciebie wyegzekwują, lub jak się to mówi — spodnie przez głowę ci zdejmą.

Tak, tak! W Polsce nie należy być ubogim! Gdyby bowiem mój znajomy od razu zapłacił podatek (stemple) od pieniędzy, których nie otrzymał, byłoby wszystko w porządku. Ale on nie zapłacił. Nie miał posady. A to źle. Powinien mieć posadę. Powinien, skoro mu się zachciewa procesować i wygrywać procesy...

Powtarzam: w Polsce najlepiej nie być ubogim człowiekiem...

Peer.

Wiadomości sportowe

Polska prowadzi 2:0 z Danią

Hebda pokonał Ploughmana, a Tłoczyński—Bekevolda.

W piątek rozpoczął się w Katowicach mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską i Danią. Pierwszego dnia Polska odniosła dwa zwycięstwa: Hebda pokonał Ploughmana 6:2, 6:2, 6:1, a Tłoczyński wygrał z Bekevoldem 6:2, 6:3, 6:2.

Gra Hebdy z Ploughmanem była bardzo interesująca i wykazała znaczną przewagę Polaka. Był on regularniejszy od Duńczyka. Hebda ponadto grał dobrze przy siatce, rozstrzygając w ten sposób wiele piłek na swoją korzyść.

Następna gra Tłoczyńskiego z Bekevoldem stała na nieco wyższym poziomie, niż poprzednia. Bekevold okazał się bowiem najlepszym singlistą Danii. Cechuje go doskonała gra przy siatce oraz dobra orientacja. Tłoczyński był jednak regularniejszy od swego przeciwnika, a nadewszystko odznacza się. podobnie jak Hebda, precyzyjnym mijaniem przeciwnika przy siatce.

* * *

W Sztokholmie w meczu tenisowym pomiędzy Legią warszawską a szwedzką drużyną Tennis-Stadion ze Sztokholmu w piątek rozegrano dwa single. Baworowski wygrał z Wallenem 6:4, 6:4, 8:6. Spychała przegrał ze Schroederem 1:6, 1:6, 5:7, Stan 1:1.

Dziś Cracovia gra ze Śmigłym

Dziś na boisku Cracovii odbędzie się interesujące spotkanie o mistrzostwo Polski beniaminka Ligi **W. K. S. Śmigłego z Cracovią.** Mecz ten przypuszczalnie ściągnie na boisko białoczerwonych wszystkich zwolenników piłki nożnej, którzy będą mieli okazję podziwiać grę niedzielnego zwycięscy AKS i naocznie przekonać się o jego wartości. Cracovia ze swej strony napewno pokaże grę stojącą na odpowiednim poziomie, by swych „kibiców" nie zawieść. Mecz więc zapowiada się bardzo ciekawie. Początek o godz. 17.15.

* * *

Oprócz powyższego meczu odbędą się w Polsce jeszcze następujące spotkania o mistrzostwo Polski: **Polonia — Pogoń** we Lwowie, **Warta — Wisła** w Poznaniu, **ŁKS — AKS** w Łodzi, oraz **Ruch — Warszawianka** w Wielkich Hajdukach.

KOŁO SENIORÓW KRAKOWSKIEGO A. Z. S. Odbyło się w Krakowie walne zebranie konstytuujące koła seniorów krakowskiego AZS, które dokonało wyboru zarządu z prof. W. Goetlem na czele. —

Zarząd koła seniorów rozpocznie prace w porozumieniu z młodzieżą akademicką.

Walne zebranie uchwaliło podziękowanie dla długoletniego członka AZS, inż. dr Kowalskiego za zasługi w rozwoju sportu wioślarskiego i kajakowego na terenie krakowskiego AZS.

GRZEGÓRZECKI K. S. — PODGÓRZE, zawody piłkarskie o mistrzostwo Krak. Ligi Okr. odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 11.15 na boisku Grzegórzeckiego. Poprzedzą o godz. 9.15 zawody drużyn młodszych. Ze względu na dobrą formę K. S. Podgórze, zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco.

Radio

„ŻYCIE NA DNIE OCEANU". Znakomity prelegent dr M. Siedlecki, prof. U. J. opowie przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej w programie ogólno-polskim, dnia 9 maja o godz. 11.15 o głębinach oceanów oraz o warunkach życia, jakie tam panują. Zwróci uwagę na ciepłotę, warunki świetlne, ciśnienie wody i warunki chemiczne, podkreślając sprawę krążenia materii w oceanach oraz sprawę źródła życia w głębinach. Potem da obraz życia, w krótkim zarysie podając najbardziej interesujące właściwości zwierząt głębinowych, a w końcu parę słów poświęci sprawie badania głębin i wysiłkom człowieka dążącego do ich poznania.

Programy stacyj radiowych:

PONIEDZIAŁEK, 9 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Pogad. o rzemiośle; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 **Z pieśnią po kraju** (audycja); 16.15 Koncert orkiestry; — 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Pierwsza transatlantycka transmisja radiowa; 17.15 Koncert muzyki; 17.50 Pogadanka sportowa; — 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja strzelecka; — 19.30 „O zwalczaniu żebractwa", dialog (Dyskutujmy); 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 **Koncert rozrywkowy** 20.40 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert wieczorny; 21.50 Nowości literackie; — 22.00 Koncert symfoniczny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 **Pieśni majowe z Wieży Marjackiej;** 15.05 Audycja dla dzieci; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert muzyki; 18.40 Odczyt p. tyt.: „Potworki i dziwolągi" w świecie zwierzęcym"; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 13.45 Muzyka z płyt; 14.20 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Trochę pieśni trochę słowa"; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Koncert orozrywkowy ork. salonowej; 18.35 „Aecjusz" — fragment z powieści 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; — 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 13.00 Audycja dla szkół; 13.20 Koncert życzeń; 13.35 Muzyka popołudniowa z płyt; 14.00 „Czy warto hodować króliki-angory" — pogadanka; 14.10 Muzyka lekka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe; — 18.15 Koncert muzyki; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 15.45 **Mor. Ostrawa** Pogadanka medyczna w języku polskim; — 20.00 **Bruksela flam.** Koncert ork. symfonicznej; 20.10 **Kopenhaga** Koncert symfoniczny; 20.30 **Radio Paris** „Flet czarodziejski" — opera Mozarta; 20.45 **Londyn Reg.** „Elektra" — opera R. Strausa; 21.00 **Mediolan** Koncert symfoniczny; 21.15 **Rzym** „Simon Boccanegra" opera Verdiego (transm. z Florencji).

Nadwyżka dochodów budżetowych w kwietniu r. b.

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc kwiecień r. b., t. j. za pierwszy miesiąc okresu budżetowego 1938-39 wykazują *dochody w kwocie 201.921 tys. zł. i wydatki — 199.436 tys. zł.*

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 2.485 tys. zł.

W porównaniu z wynikami marca 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 11.241 tys. zł., a wydatki — o 9.506 tys. zł. Wzrost wydatków — zgodnie z nowym podwyższonym budżetem — przypada głównie w dziale Ministerstwa Komunikacji (konserwacja dróg), Rolnictwa i R. R., Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Opieki Społecznej.

Bilans Banku Polskiego za III dekadę kwietnia b.r.

W III dekadzie kwietnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł. 439,3 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł 1,2 miln. zł. do 14,5 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 59,0 miln. zł. do 709,4 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 47,7 miln. zł. do 633,7 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 1,2 miln. zł. do 42,8 miln. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o10,1 miln. zł. do 32,9 miln. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 18,7 miln. zł. do 33,4 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi: pierwsza o 3,4 miln. zł. do 224,2 miln. zł., druga zaś o 0,3 miln. zł. do 152,7 miln. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 54.8 miln zł. do 224,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, powiększył się o 99,9 miln. zł. do 1.141,0 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,73 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

—oOo—

Losowanie 3-proc. pożyczki inwestycyjnej

Wczoraj w ciągnieniu 3 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej I emisji, wylosowano następujące premie: — (pierwsza liczba oznacza Nr serii, druga Nr obligacji):

główne wygrane

500.000 zł.: 47 — 19997.
125.000 zł.: 36 — 11750.
50.000 zł.: 35 — 12412, 1 — 16279.
25.000 zł.: 15 — 10826, 15 — 20523,
10.000 zł.: 5 — 9916, 13 — 19746, 15 — 395, 18 — 6984, 19 — 2697, 22 — 6044, 27 — 217, 32 — 9778, 36 — 16346, 38 — 7257, 38 — 9357, 39 — 4095, 42 — 19151, 50 — 7122.

Po 5.000 złotych

3 — 11602, 19808, 20266, 5 — 10859, 14176, 7 — 6886, 10004, 8 — 2231, 10507, 9 — 1569, 10 — 1129, 19910, 11 — 13210, 14 — 391, 9597, 8716, 15 — 10514, 16 — 5468, 13256, 17 — 7071, 19 — 19963, 20 — 5767, 21 — 8074, 24 — 7136, 20210, 25 — 10965, 26 — 18159, 19462, 27 — 423, 29 — 1505, 30 — 10063, 31 — 16241, 32 — 7427, 33 — 11003, 34 — 1701, 19321, 35 — 3073, 36 — 12447, 39 — 20187, 40 — 11141, 42 — 2320, 15813, 43 — 5007, 44 — 4538, 45 — 19032, 46 — 22828, 47 — 17748, 48 — 8321, 21173, 49 — 22541,

Po 2.000 złotych:

Nr — 2 — 6133, 10865, 11125, 12229, 19600, 3 — 3327, 5766, 11843, 16091, 22510, 6 — 3908, 4005, 657, 7338, 11234, 12666, 16792, 19196, 20351, 21983, 7 — 8487, 8780, 17573, 20535, 20844, 8 — 903, 6068, 10828, 10952, 13610, 14569, 15092, 16359, 20410, 22558, 22558, 12 — 1113, 1721, 257, 8909, 1215, 15265, 19479, 19604, 20191, 21052, — 13 — 1744, 3556, 10679, 12227, 19568. 14 — 7627, 12215, 1293, 19182, 15 — 2117, 3372, 3778, 5166, 9873, 10193, 11122, 17574, 17620, 21968, 20 — 2005, 2882, 14940, 15099, 20497, 22 — 3258, 3502, 12786, 15744, 16500, 23 — 3615, 7486, 8492, 8629, 9353, 9613, 13514, 17170, 19487, 22891, 24 — 1360, 6463, 9198, 10429, 13754, 16878, 17152, 18756, 18903, 20144. 28 — 4504, 4496, 9440, 14313, 18011, 32 — 10879, 11380, 13807, 20272, 22988, 33 — 2199, 4282, 4369, 12624, 14061, 36 — 2036, 3852, 15854, 18541, 19801, 38 — 1187, 4100, 10753, 18223, 18995, 42 — 5232, 8516, 11036, 12459, 13706, 14061, 19014, 19457, 19852, 200852, — 44 3534, 4829, 16720, 17173, 18355, 46 — 6254, 8657, 17587, 20518, 21807, 47 — 3317, 7402, 13754, 17261, 18571, — 48 — 2566, 9766, 14772, 14787, 20316.

Po 1000 złotych.

Nr 13 — 555, 1338, 3086, 3766, 4897, 5346. 5381. 9485, 10043, 13445, 14021, 14049, 17363, 17769, 22126, 25 — 3887, 4334, 4748, 5573, 5850, 7289, 9143, 9397, 13316, 14333, 14919, 14970, 17257, 17609, 19955, 28 — 1136, 1404, 2169, 3067, 3813, 4130, 8442, 10426, 11517, 13714, 15792, 8348, 21089, 21714, 21937, 29 — 814, 2612. 6028, 7234, 8007, 9668, 10582, 15388, 17087, 18875, 19787 2045, 20863, 22169, 22436, 41 — 416, 1204, 1233, 1769, 1860, 2736, 3388, 4277, 4397, 4442, 5257, 6291, 7259. 8790, 10353, 11730, 11837, 13549, 13775, 13855, 16623. 167900, 16790, 17933, 19780, 19836, 20499, 20522, 21010. 21783, 46 — 7829, 10215, 20548, 11925, 12194, 14191, 15646, 16787, 6848, 16873, 17504, 17555, 18329, 48 — 10167.

Sygnatura: VI. Km. 1243/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 czerwca 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława Drobnera, nieruchomość obj. lwh. 198 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIII Zwierzyniec, położonej w Krakowie, przy ul. Lasoty (Spadzistej) w odległości około 300 m. od kopca Kościuszki na stoku półn.-wschodnim. Nieruchomość ta stanowi parc. Lkat. 325 las 4-klasy o pow. 866 m. kw. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.128.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.752.—. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 712 gr 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 5 maja 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 8 MAJA. Św. Stanisława, Biskupa i Męczennika. Św. Stanisław ze Szczepanowa, biskup, męczennik, poświęcony przez rodziców służbie Bożej, poszedł do szkół najpierw do Gniezna — potem za granicę, otrzymał święcenia, został kanonikiem krakowskim, a po śmierci biskupa Lamberta (um. 1071) biskupem w Krakowie. Rządził diecezją krakowską w tym niemal czasie, gdy Kościołem rządził papież Grzegorz VII. Miłosierny, gorliwy i święty, popadł w zatarg z królem Bolesławem, którego upominał za gorszące życie. Przypłacił to śmiercią męczeńską i został porąbany w czasie Mszy św. w kościele św. Michała na Skałce w dniu 11 kwietnia 1079 r. Kanonizowany w Asyżu 8 września 1253 r.

Wschód słońca 3.54, zachód 19.12. Długość dnia 15 godzin 18 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO. W Prywatnym Gimnazjum S. S. Kanoniczek św. Ducha de Saxia, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego. Poświęcenia dokonał O. Pijar Bonawentura w kościele św. Tomasza.

PROF. WENCKEBACH W KRAKOWIE. W sobotę przyjechał do Krakowa słynny internista wiedeński prof. Wenckebach, który ma zamiar osiedlić się w Krakowie.

KILKASET DZIECI KRAKOWSKICH WYJEDZIE NA KOLONIE. Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wyśle kilkaset dzieci ubezpieczonych na kolonie lecznicze i wypoczynkowe. Należy zgłaszać się z dziećmi najdalej do dnia 20 bm. do lekarzy domowych i pediatrów U. S., którzy ustalą konieczność wyjazdu na kolonie. — Ubezpieczalnia Społeczna będzie wysyłała tylko dzieci szczepione, których stan zdrowia wymaga pobytu na kolonii.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono od dnia 1 do dnia 7 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 9, krztusiec 3, róża 1, odra 20, nagminne zapalenie przyusznicy.

WYBUCH PETARDY NA UL. FRIEDLEINA. W nocy z piątku na sobotę przed restauracją na ul. Friedleina wybuchła petarda, skutkiem czego wypadły szyby z okien restauracji.

SAMOBÓJSTWO MATKI PO STRACIE DZIECKA. W piątek wieczorem w domu przy ul. Estery 3, popełniła samobójstwo Rachela Lebel, wypijając większą ilość esencji octowej i jodyny. Lebelowa przyjechała z Zaćmierza z chorym dzieckiem, które zmarło w szpitalu krakowskim. Matka tak przejęła się śmiercią dziecka, że popełniła samobójstwo.

WYRODNA MATKA PODRZUCIŁA DZIECKO. W bramie domu przy ul. Asnyka 30, znaleziono w piątek dziecko płci żeńskiej, liczące zaledwie kilka godzin życia. Dziecko oddano do Miejsk. Żłóbka przy ul. Koletek, a za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

OTRUŁ SIĘ ETEREM. W nocy z piątku na sobotę otruł się eterem w zamiarze samobójczym trzydziestoletni bezrobotny Franciszek Porębski. — Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

KRWAWA BÓJKA PRZY UL. SPORTOWEJ. W piątek w nocy Jan Masztalerz pokaleczony został siekierą przez Węckiewicza.

——oOo——

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. ze Zygmuntów Salomea Walczakiewiczowa l. 70, — Śp. Władysław Mastalski l. 37, kucharz. — Śp. Agnieszka Weissowa l. 69. Śp. z Daukszów Adela Markiewiczowa l. 80, wdowa.

——oOo——

Komunikaty

TWÓRCZOŚĆ ANTONIEGO WAŚKOWSKIEGO. Taki tytuł nosi wieczór literacki, urządzany przez Akademicki Związek Promienisty w niedzielę 8 bm. o godz. 19, przy pl. Jabłonowskim 1. Na program złożą się: referat o idei przewodniej w twórczości poety oraz recytacje utworów w wykonaniu p. p. Adelmannowej, Augustynka, Dylowicza i Lipowskiego.

ŻYDOWSTWO A MASONERIA. Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Alfred Szott na zebraniu krakowskiego Koła Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego we wtorek 10 bm. o godz. 19, przy ul. Gołębiej 6, II. p. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godzinie 18. Czł. K. Nitsch przedstawi pracę prof. Z. Klemensiewicza p. t.: „Osobliwsze funkcje wyrazu „co“ w gwarach polskich“.

NATURALNA PAMIĘĆ. Zdolność zapamiętywania pozostaje w ścisłej zależności do skupienia się przy wykonywanej pracy. Niezdolność do skupienia się jest pierwszym objawem nerwowego wyczerpania. Należy więc przeciwdziałać nerwowemu wyczerpaniu przy pracy, przez doprowadzenie do organizmu substancyj działających odżywczo na komórki nerwowe. Substancję taką stanowi między innymi lecytyna w Ovomaltynie Dra Wandera. Ovomaltine zawiera w skoncentrowanej formie najszlachetniejsze składniki odżywcze i witaminy potrzebne do utrzymania zdrowia na odpowiednim poziomie. Filiżanka Ovomaltyny na śniadanie lub kolację zastąpi z dobrym skutkiem mnemotechnikę.

——oOo——

Zjazd krakowskiego harcerstwa

W sobotę rozpoczął się w Krakowie walny zjazd okręgu krakowskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Otwarcia zjazdu dokonał prezes zarządu okręgowego w Krakowie wiceprezydent miasta dr *Rudolf Radzyński* o godz. 16 w „sali portretowej“ na Ratuszu.

W niedzielę odbędzie się o godz. 8.30 *nabożeństwo* w kościele Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu. O godz. 10 nastąpi *poświęcenie nowego lokalu Komisji Dostaw Harcerskich* przy ul. Wiślnej 2. Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 10.30 w „sali portretowej“.

Sądowe echa zabójstwa na zabawie strzeleckiej

W piątek i w sobotę odbyła się przed Sądem Apelacyjnym rozprawa przeciw emerytowanemu sierżantowi Michałowi Szyłce, który w pierwszej instancji skazany został na trzy i pół roku więzienia za zabójstwo, dokonane na ś. p. Józefie Łyce. Dnia 29 sierpnia 1937 r. odbyła się w Krakowie zabawa strzelecka. W czasie zabawy Szyłko ugodził nożem ś. p. Łykę, który w kilka dni później zmarł w szpitalu.

Sąd Apelacyjny przyjął, że zachodziło jedynie przekroczenie obrony koniecznej i skazał Szyłkę na rok więzienia.

Z sali odczytowej

Jak to na Litwie naprawdę

Piątkowy odczyt asystenta U. J. p. Augustyna *Steffena*, który ostatnie ferie świąteczne wyzyskał na podróż naukową do Kowna, przyniósł wiele ciekawych wiadomości o Litwie.

Przede wszystkim zaznaczyć należy, że wiele informacyj mamy fałszywych, a sieją je między nami nierzetelni lub złośliwi informatorzy.

Stwierdził p. Steffen, że *porozumienie i współżycie Polaków z Litwinami jest możliwe* przy zachowaniu pełnego szacunku z naszej strony dla ich kultury, państwowości i form ich życia, ale to zaufanie nie łatwo nam odzyskać, skoro nadwyrężyli je niesumienni *„goście“* polscy, goszczeni i mile widziani, którzy za to się po tym odpłacili niewdzięcznymi artykułami i niewybrednymi atakami w naszej publicystyce. Pewne nazwisko polskiego publicysty spopularyzowało odruch niechęci i poniekąd antypatii do Polaków.

Stwierdził prelegent, że rząd nasz i rząd litewski już się porozumieli, ale czasu jeszcze nie mało trzeba, byśmy się ze społeczeństwem litewskim dogadali. Dwie kwestie narodowościowe zostały w prelekcji zaznaczone: polska i żydowska. Mimo reformy agrarnej parcelującej wielkie majątki polskie Polacy zdołali się przy ziemi utrzymać w różnym charakterze, a rozwinięta dobrze spółdzielczość polska w tym wartość i znaczenie ma niepoślednie. Zagadnienie żydowskie rozwiązują Litwini realnie, czynem nie frazesem, w spółkach i związkach żydowskich rząd wykupuje akcje żydowskie, gdzie zaś mają wyłączność, tam rząd wytwórczość czy obrót wytworzonym towarem monopolizuje. W Kownie było 30 proc. żydów, teraz procent ten spada.

Odczyt obfitował w ogromnie ciekawe uwagi i spostrzeżenia, słuchacze z zajęciem wysłuchali prelekcji. *m.*

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO: Niedziela 8 maja po poł. „Romantyczni“, wieczorem „Pani ministrowa“.
Poniedziałek 9 maja „Carmen“.
Wtorek 10 maja „Pani ministrowa“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kombatanci“.
BAGATELA: „Caranga“ (Jack Buchanan i Lili Damita), na scenie: Bronisław Bronowski i zagadka XX wieku „Ben-Ali“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 9 do 13 maja włącznie „Król i Chórzysta“.
L. O. P. P.: „Trójka hultajska“.
MUZEUM: „Matura“.
PROMIEŃ: „Ubóstwiana“. W rolach gł. Marta Eggerth, Paul Hörbiger, Lucy Englisch i inni.
STELLA: 1) „Panna Piotruś“ (Olga Czechowa), 2) „Biały Tarzan“ (Ken Maynard).
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru“.
UCIECHA: „Fortancerki“ (w roli gł. Bette Davis).
WANDA: „Manewry huzarskie“. W rol. głównych: Magda Schneider, Lucy Englisch, Paweł Jawor.
ZORZA: Dnia 7, 8, 9 maja „Romeo i Julia“.

——oOo——

„CARMEN“ BIZETA W OPERZE KRAKOWSKIEJ „Carmen“ — opera G. Bizeta, nieśmiertelne arcydzieło myzyki francuskiej, po dziś dzień wypełniająca teatry całego świata, ukaże się na scenie teatru miejskiego w poniedziałek, dnia 9 maja w atrakcyjnej obsadzie. W partii tytułowej da się słyszeć po raz pierwszy w Polsce jedna z najlepszych jej przedstawicielek — Maria Snežina — mezzosopranistka oper zagranicznych. Partię Don Josego wykona tenor bohaterski król. opery bukaresztenskiej Emil Marinescu — który partię tę kreował z olbrzymim sukcesem na wszystkich wielkich scenach operowych. Toreadora śpiewać będzie ceniony barytonista — Zenon Dolnicki, zaś Mercedes artysta opery warsz. — Janina Sowilska. Obsady dopełnią znani śpiewacy krakowscy: Micaelą będzie M. Bieńkowska, Frasquitą — M. Feherpataky, w męskich partiach wystąpią: A. Mazanek, A. Książkiewicz, A. Wolak i A. Mazurek. Tańce hiszpańskie układu baletmistrza opery warszawskiej J. Cesarskiego. W operze tej, przygotowanej reżyserską przez J. Stępniowskiego a dyrygowanej przez B. Wallek-Walewskiego bierze udział pełny Chór Krakowskiego Tow. Operowego oraz Krak. Orkiestra Symfoniczna.

——oOo——

Odpust na Skałce w Krakowie

Z okazji uroczystości św. Stanisława Biskupa Męczennika, odbywają się Nabożeństwa w kościele OO. Paulinów na Skałce przez całą oktawę, t. j. od Nieszporów 7 maja do dnia 15 maja z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami na sumie i nieszporach. W niedzielę 15 maja uroczysta procesja z Głową św. Stanisława wychodzi z Katedry Wawelskiej pod przewodnictwem Ks. Biskupa z udziałem Kapituły Katedralnej. Od dnia 8 maja nabożeństwa będą się odbywały w następującym porządku: Msze św. o godz. 5, 6, 7, 8 i 10; nieszpory o godzinie 5 po południu.

Zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej Archidiecezji Krakowskiej

W niedzielę odbędzie się w Krakowie XIII Zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej Archidiecezji Krakowskiej. Zjazd rozpocznie się Mszą św. w kościele Najśw. Marii Panny o godz. 9-tej. Obrady rozpoczną się o godz. 11 w „Złotej Sali“ Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 18.

Dziś „Podwieczorek klubowy S. D. K.“

Drugi z rzędu „Podwieczorek S. D. K.“ odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 17 w dużej sali Grand-Hotelu.

Na program tego five'u złożą się piosenki, monologi i parodie, ujęte w wielką „Rewię radiową“ przed mikrofonem. Autorami i wykonawcami rewii są znani krakowscy literaci i humoryści, pp. red. Antoni Wasilewski i red. Witold Zechenter, z którymi wystąpi jako konferansjer, ulubieniec publiczności teatralnej art. dram. p. Włodzimierz Macherski.

Wystawa zegarów w Krakowie

Urządzana na „Dnie Krakowa“ wystawa zabytkowych zegarów zapowiada się niezwykle interesująco dzięki zarówno życzliwości dyrekcyj poszczególnych muzeów krakowskich, jak i osób prywatnych. Muzeum otrzymało przeszło trzydzieści zgłoszeń obejmujących tak całe kolekcje, jak i poszczególne eksponaty. Reprezentowane będą na wystawie zegary ze wszystkich muzeów krakowskich. Ze zbiorów prywatnych wymienić przynajmniej należy wyjątkowo ciekawy zbiór zegarów słonecznych p. dra Feliksa Przypkowskiego z Jędrzejowa.

Lwów

UCZONY WŁOSKI WE LWOWIE. We Lwowie bawił kilka dni wybitny znawca prawa lotniczego prof. A. Ambrosini, który zwiedził Studium Prawa Lotniczego. Prof. Ambrosini zwiedził następnie szkołę szybowcową w Bezmiechowej i obóz szybowcowy w Ustianowej.

WŁAMANIE DO SKLEPU TYTONIOWEGO T. S. L. Niewykryci sprawcy dokonali włamania do sklepu tytoniowego T. S. L. przy ul. Batorego 30.

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK OCIEMNIAŁEGO INWALIDY. Władysław Taulhammer, ociemniały inwalida, przechodząc ulicą Hetmańską, wpadł do rozkopanego kanału i doznał ciężkich obrażeń.

SKAZANIE TRUCICIELI. Sąd lwowski skazał Semka Myhala z Wiszenki na 12 lat więzienia za strucie pasierba kiełbasą, zatrutą strychniną. Siostra Myhala, Cecylia Stelmachowa, skazana została na 10 lat więzienia za namawianie do otrucia i przechowywanie trucizny. Hnat Baranko skazany został na 6 lat więzienia.

Za darmo!!

mydło z podkową Śmiechowski.

W każdym sklepie za bony premiowe dopakowane do oryginalnych opakowanych mydeł ŚMIECHOWSKI — otrzymasz darmo

mydło z podkową Śmiechowski.

Jeśli więc uzbierasz 15 bonów premiowych z dużego mydła rajskiego po 400 gramów, oznaczonych dużą cyfrą 15 — albo 30 bonów premiowych z małego mydła rajskiego po 200 gramów, oznaczonych dużą cyfrą 30 — albo 30 bonów premiowych z mydła z podkową, oznaczonych dużą cyfrą 30 — otrzymasz

1 mydło z podkową Śmiechowski.

Żądaj więc opakowanych mydeł Śmiechowski, sprawdź zaraz w sklepie, czy kupione mydło zawiera należny bon premiowy, składaj pilnie więc wyjęte bony premiowe, bo są one rzeczą wartościową, skoro za nie otrzymasz jako premię

mydło z podkową Śmiechowski.

Idź po swoją premię, która Ci się należy, jako stałemu i wiernemu nabywcy mydeł SMIECHOWSKI.

Najstarsze odlewnie dzwonów

Braci Felczyńskich

w Kałuszu

i

Ludwika Felczyńskiego i Ski

w Przemyślu

Dostarczają dzwony kościelne z najlepszego metalu według ostatnich zasad techniki sztuki ludwisarskiej po cenach niskich i na dogodnych warunkach bez poprzedniego zadatku. Spajają pęknięte dzwony najnowszym wynalazkiem z gwarancją uzyskania pierwotnego głosu i tonu.

UWAGA: Ostrzegamy, że prócz Przemyśla i Kałusza żadnej filii nie posiadamy.

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

Krakowski Zakład Witrażów

S. G. ŻELEŃSKI

KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.

Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

WYSTAWA

Dywanów — Firanek Linoleum — Cerat Chodników — Wycieraczek — Koców

J. Góralik

RYNEK 20

Specjalnie obniżone ceny

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Szewska 1, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane, wpisy codziennie.

Najpiękniejsze wody kolońskie i perfumy na wagę, wielki wybór poleca Drogeria Mgr **Sucheckiej** Kraków, Rynek Gł. 12.

Garderobę odświeża, naprawia, przerabia, poprawia złe kroje, modeluje — Pogotowie krawieckie, Kraków, Jana 13. Tel. 119-90.

Krawiec dla Przewielebnego Duchowieństwa szyje wszystko tanio, porządnie. Kraków Pijarska 10 m. 1 Pod Arkadami.

CUKIERNIE, KAWIARNIE

Konserwatory do mrożenia lodów wyrabia, ma na na składzie Wytwórnia bednarska Kraków, Wita Stwosza

RYTOWNIK

Józef Marczyk

Kraków, św. Tomasza 24 Telefon 113-84.

Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaliowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury.

KAPELUSZE MĘSKIE

i dla Przewielebnego Duchowieństwa

poleca

Jan KURZYDŁO

Kraków, św. Jana 12

Telefon 175-12

PEKTORALIKI

koloratki gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki

poleca:

ROMAN SZCZERBA

KRAKÓW

ulica Floriańska L. 40.

Specjalne materiały

Gwoździe i okucia sztandarowe dla wszystkich P. T. organizacji wykonuje

Fr. Kopaczyński

Kraków, Bracka 2



Wyrób Zakładów Polskiej Sp. Akc. „Persil“ w Bydgoszczy

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy **CONCORDIA**

JANA WOLNEGO Pl. Szczepański 2 Telefon 108-31.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.



Dziewczęca cera powróci Pani po śnie na tapczanie, materacach, fotelu-łóżku, pod kołdrą **Dembińskiego** Kraków, św. Marka, narożnik Floriańskiej 26

Otomany, salony story, łóżeczka dziecinne. Wykonuje reperacje.

Bryczkę resorową z budą sprzeda Wójcik Kraków, Kalwaryjska L. 74.

CHRZEŚCIJAŃSKA Konfekcja Damska

J. DWORAK

Kraków, Pl. Mariacki 3, I p. (między Floriańską a Szpitalną)

Fabryczny Skład Płócien, Bielizny i Towarów Bławatnych

R. KOWALSKI, Kraków, ul. Wiślna 8. — Tel. 159-84

poleca znane z trwałości

Płótna lniane i bawełniane, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce, kołdry, kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele, baje. Klasztorne chustki wełniane, kaszmirowe, włóczkowe pledy.

Bogaty wybór! Ceny wyjątkowo niskie!

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski. Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.